

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 12 listopada 1926 roku.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY

313

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Święto wolności Polski.

Wielka rewja wojskowa w Warszawie. Marszałek Piłsudski odbierał defiladę na placu Saskim.

Warsz. koresp. „Republiki“ telefonuje:
Dziewiąty rok wskrzeszonej niepodległości.

Ośmy mija listopad od chwili powrotu marszałka Piłsudskiego z więzienia murów Magdeburga.

W ciągu tego czasu tabunem wypadków przeleciała historia.

Wirują wspomnienia, niczem stado gołębi. Dziś spoczęły na kalenicach oczyszczonych. Plac Saski jest ich najwspanialszym gołębnikiem.

Przychodzą na pamięć jego wielcy wódcy: Ks. Józef Poniatowski i marszałek Józef Piłsudski.

Od pałacu pod Blachą do Belwederu

Rewje wojska polskiego cieszą się ustaloną sławą. Dość wspomnieć wielkie rewje przed W. Ks. Konstantym, uwiecznione przez Jana Rosena

Nawet wróg żywił nieklamana miłość do wojska polskiego.

Przepiękna zaś defilada, zamykająca zeszłoroczne manewry wołyńskie wywołała — jak wiadomo — szczery zachwyt wśród wojskowych przedstawicieli obcych państw. Przypominamy tylko głośną opinię angielskiego generała Ironside'a.

Wszystkie tradycyjne zalety naszego wojska zajaśniały dziś pełnym blaskiem.

Niebo stalowe, jak helmy żołnierskie. Mimo niepogody, już od godz. 9-ej nadciągają ludzie wypełniając ulice przylegające do placu Saskiego.

Kontrola biletów bardzo ścisła. Zdarzają się na tem tle ostre zatargi, łagodne taktem i umiarem przez gęsto rozstawione posterunki policyjne.

Godz. 10 m. 20. Przy dźwiękach orkiestr oddziały zajmują wyznaczone miejsca.

Na plac wjeżdżają armaty, karabiny maszynowe i wozy radiotelegraficzne.

W dół, na lewym skrzydle, od strony ul. Królewskiej drżą na wietrze proporce szwoleżerów i 1 pułku strzelców konnych.

Ze wszystkich stron, naokoło akademickiego klosku, zachodzą plutony piechoty, ustawiają się oddziały artylerji.

Kompozycja rewji dobiega końca. Front przed pomnikiem ks. Józefa, zajął garnizon warszawski: 30, 36 i 21 p. p. ze swymi orkiestrami.

Na prawo od nich w stronę ul. Wierzbowej, stanęły szkoły oficerskie, za nimi plutony marynarzy, żandarmerji i kompania mieszana.

Na drugim planie, równoległe z pawilonem akademickim od strony ul. Królewskiej — saperzy, od Wierzbowej zaś — oddziały łączności i radiotelegraficzne.

Trzeci plan od strony sądu wojkowego i hotelu Europejskiego zajęła artylerja: konna, najcięższa, ciężka i polowa

Czworobok placu okala kawalerja i

p. szwoleżerów, 1 p. strzelców konnych, 11 i 7 p. ułanów.

U wylotu ul. Wierzbowej widzimy generalicję z gen. Konarzewskim na czele.

Co chwila pędzą na koniach adjutantów z ostatnimi rozkazami.

Godz. 10 m. 40. Od strony ul. Wierzbowej wjeżdża na pl. Saski w otoczeniu świty gen. Wróblewski i rozpoczyna ostatni przegląd ustawionych oddziałów.

Godz. 11 m. 10. Zjawia się korpus dyplomatyczny, rząd, prasa, miasto, komenda.

Nieco później przybywa marszałek Piłsudski.

Uroczyste milczenie zalega Plac Saski.

Padają pierwsze słowa komendy:

— Baczność!

— Prezentuj broń!

Jeden ruch, jedno uderzenie dłoni w karabin — poczem wszystko zakute w dyscyplinie, bezruchu.

Drżą tylko wyciągnięte szable oficerów i proporce kawaleryjskie.

Orkiestry grają hymn narodowy.

Nastrój ogarnia wszystkich.

Z wyżyn szarego cokołu spłazowy Ks. Józef Poniatowski z wyciągniętym mieczem zdaje się prowadzić symbolicznie wielką rewję wojsk odrodzonej Rzplitej.

A u stóp Ks. Józefa na historycznej kasztance marszałek Piłsudski.

— Baczność! W prawo patrz!

Idą bataliony okrytych sławą pułków, szara żołnierska masa piechoty.

Skrzą się tylko bagnety i oczy wpałtrzone w ukochanego Wodza.

Zdecydowana opozycja P.P.S.

Min. Moraczewski musi wystąpić z gabinetu, w przeciwnym razie zostanie usunięty ze stronnictwa.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Zgodnie z naszą zapowiedzią zebrał się wczoraj C. K. W. P. P. S. z udziałem prezydium klubu poselskiego oraz delegatów związków zawodowych: górników, kolejarzy, metalowców, włóknarzy i robotników rolnych.

Spólna konferencja ustaliła spójność organizacji politycznej i związków zawodowych w walce o interesy klasy robotniczej.

Następnie załatwiono podane przez nas wczoraj wnioski, a przede wszystkim konferencja wyraziła pełną zgodę na przejście klubu parlamentarnego P. P. S. do opozycji wobec rządu.

Konferencja stwierdziła, że stanowi sko rządu pod względem społeczno-gospodarczym jest zupełnie już przesunięciem na platformę polityki kapitalistycznej - bankowej i wielko - obszarnej

I wezwała klasę robotniczą do walki z rządem o swoje interesy.

Sprawa wpłynięcia na ministra Moraczewskiego w kierunku wystąpienia z rządu nie została jeszcze załatwiona. Zapowiedziani przez nas delegaci udali się wczoraj rano do ministra Moraczewskiego, jednak nie mogli uzyskać z nim rozmowy, gdyż zajęty był sprawami wielkiej rewji wojskowej na placu Saskim.

Dziś rano delegacja, złożona z najwybitniejszych członków P. P. S., posłów: Ignacego Daszyńskiego, Norberta Barlickiego, Mieczysława Niedziałkowskiego udała się do ministra Moraczewskiego po raz drugi, a członkowie C. K. W. wcale nie ukrywali w rozmowie z dziennikarzami, iż w razie, jeżeli minister Moraczewski nie zdecyduje się na wystąpienie z rządu, wobec którego P. P. S. przeszła do tak ostrej opozycji zostanie on w ciągu najbliższych dni bez względu na ze stronnictwa wykluczony.

Gwałt i terror we Włoszech.

Wszystkie organizacje antyfaszystowskie zostały zamknięte.

Rzym, 11 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

Stefani. — Natychmiastowe zastosowanie nowej ustawy w sprawie bezpieczeństwa publicznego, skierowane przeciwko organizacjom antyfaszystowskim, odbyło się bez najmniejszego incydentu. Wszystkie partie i organizacje polityczne antyfaszystowskie, jak również o charakterze podejrzanych zostały rozwiązane. Co do organizacji ekonomicznych, których administracja budziła podejrzenie, to kierownicy tych organizacji zostali zastąpieni przez komisarzy z ramienia rządu.

Władze nie podjęły żadnych zarządzeń w szeregach miejscowości prowincjonalnych, w których od dłuższego już czasu nie było żadnego rodzaju organizacji wrogo usposobionych względem ustroju faszystowskiego.

Paryż, 11 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

Garibaldi został wczoraj skonfrontowany z trzema anarchistami włoskimi, których starał się wysłać jako emisariuszy do Włoch. Przeciwstawiali oni jednak niebezpieczeństwo i nie zgodzili się na propozycję Garibaldi'ego. W czasie konfrontacji anarchiści usiłowali czynnie znieważać Garibaldi'ego oraz zagrozili mu, że poniesie śmierć, skoro tylko zostanie wypuszczony na wolność.

Ostrzeżenia pod adresem

opozycjonistów sowieckich.

Moskwa, 11 listopada.

Agencja Telegraficzna „Express“

Urządowe „Izwestia“ ostrzegają przywódców opozycji Trockiego, Zinowa i Kamieniewa, aby nie naruszali jednolitości partii komunistycznej, w przeciwnym razie zostaną usunięci.

„Prawda“ domaga się usunięcia wymienionych wyżej działaczy z naczelnich organów partii.

Nowe wybory

na Węgry h.

Budapeszt, 11 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Po załatwieniu przedłożenia w sprawie izby wyższej obecne zgromadzenie narodowe ukończyło swoją działalność i będą rozpisane nowe wybory.

Obecne zgromadzenie narodowe zostało wybrane na wiosnę 1922 roku na przeciąg 5-ciu lat. Partie rządowe rozpoczęły walkę wyborczą pod hasłem stabilizacji obecnego rządu, który przeprowadził sanację finansową.

CASINO

Ze względu na ciągle
wzrastające powodze
nie potężny film

OJCOWIE I DZIECI

w którym rolę główną gra słynny tragic

RUDOLF SCHILDKRAUT

ZOSTAJE PRZEDŁUŻONY JESZCZE NA KILKA DNI

Dziś, o g. 4 specjalne przedstawienie dla młodzieży. — Od g. 4 do 6 ceny miejsc 50 gr.—1 złoty.

Akcja protestacyjna dziennikarzy w obronie wolności prasy w Polsce.—Prasa zagranicz- na również wypowiada się przeciw dekretowi z dnia 6 listopada.

Sprawozdawca parlamentarny „Re-
publiki” (B) telefonuje:

Ostra kampania prasowa przeciw
dekretowi prasowemu nie ustaje na la-
mach pism warszawskich. Zarówno w
formie poważnych artykułów, jak w
formie ironicznych feljetonów omawia-
ny jest dekret przez dziennikarzy ho-
dujących wszystkim kierunkom polity-
cznym.

Oprócz wystąpień w prasie zapada
w dalszym ciągu szereg uchwał prote-
stacyjnych zw. dziennikarzy. Za syn-
dykatem dziennikarzy polskich w Ło-
dź, którego uchwałę publikowaliśmy
wczoraj poszedł już syndykat dzien-
nikarzy pomorskich, który nadesłał do
związku syndykatów następującą de-
peszę:

Bydgoszcz 11 listopada.

Protestujemy w imieniu własnym i
kolegów przeciw drakońskiemu dekre-
towi, znoszącemu faktycznie wolność
słowa i urągającemu zasadom demo-
kracji. Przyłączamy się do uchwał syn-
dykatu dziennikarzy warszawskich.

W ślad za głosami prasy polskiej na
deszły już do Warszawy pierwsze od-
głosy prasy zagranicznej.

Najpoważniejszy dziennik angielski
„The Times” kwalifikuje dekret w ten
sposób:

„...wynika z brzmienia rozporządze-
nia, że wszelka publiczna jakiegokolwiek
władzy polskiej krytyka, którą rząd
obecny uważa za „niebezpieczną” może
narazić autora na więzienie lub grzyw-
nę...”.

Niezwykle znamienym jest fakt, że
znalazło się w Polsce pismo, które de-
kret w obszernym artykule wzięło w
obronę.

Obrona ta jednak jest tylko ostatnią
już dyskwalifikacją dekretu, o ile zwa-
ży się, że pismem tem jest monarchisty-
czne „Słowo” wileńskie.

**

Nie ulega już dziś wątpliwości, że
faktycznym autorem dekretu prasowe-
go jest szef gabinetu prezydium rady
ministrów dr. Wacław Grzybowski.

Pod względem konstrukcji prawnej,
opracował go naczelnik wydziału w mi-
nisterstwie sprawiedliwości p. Orest Ku-
czyński.

Bal przyczyną samo- bójstwa.

26-letnia kobieta wystrza-
łem z rewolweru odbiera
sobie życie.

Na drugim piętrze, w domu przy ul.
Nawrot 2, zajmuje 2 pokoje z kuchnią
kapitan 28 pułku strzelców kaniowskich
w Łodzi K. z przyjaciółką swą 26-let-
nią Wacławą Łapińską i 3-letnim syn-
kiem Sławkiem.

Przez cały czas, wspólnego cztero-
letniego spółzycia, p. Łapiński stale ro-
bił swemu przyjaciółce sceny zaz-
drości, mimo, iż ten nie dawał ku temu
żadnych powodów.

Życie domowe kapitana nie było go-
dne zazdrości, jednakże pan K. przez
względ na synka, którego kocha nad
życie, milczał i cierpiał u boku przyja-
ciółki.

Z okazji święta pułkowego korpus
oficerski postanowił w dniu 13 listopada
urządzić bal w salach kasyna oficer-
skiego, na który zaproszeni zostali wszy-
scy oficerowie z łódzkiego garnizonu z
rodzinami.

Nie chcąc narazić przyjaciółki p. K.
postanowił na bal ten nie iść, przyczem
nie chcąc przyjaciółce robić przykrości
nie powiedział jej prawdziwego powo-
du pozostawania w domu.

Wówczas w mieszkaniu kapitana,
wynikła sprzeczka między p. Łapińską
która koniecznie chciała być na owym
balu.

W dniu wczorajszym o godzinie
9.15 wieczorem p. Łapińską wyjęła z
szafy rewolwer, który kładł tam kapita-
n K. zwykle na noc, i strzeliła sobie w
prawą skroń.

Na odgłos strzałów kapitan K.
wbiegł do pokoju jadalnego i ujrawszy
leżącą na ziemi przyjaciółkę w kałuży
krwi, zaś obok niej leżący rewolwer,
wybiegł do sieni i wszczął alarm.

Sąsiedzi zawezwali pogotowie ra-
tunkowe i policję.

Lekarz pogotowia ratunkowego skoń-
statował zgon p. Łapińską, przyczem
stwierdził, iż kula utkwiała w mózgu.

Przy zwłokach wystawiono posteru-
nek policyjny, aż do przybycia władz
sądowo-śledczych.

Prawica niemiecka

daży do ujęcia steru rządu. — Socjaliści czynią
ustępstwa gabinetowi dr. Marksa.

Berlin, 11 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rokowania przeprowadzone w ciągu
dzisiejszego przedpołudnia przez prze-
wodniczącego społeczno - politycznej
komisji posła centrowego Essera z
przedstawicielami socjalnej demokracji,
uwiecznione zostały o tyle pomyślnymi
skutkami, że socjaliści zgodzili się udzie-
lić obecnemu gabinetowi cichego popar-
cia za pewne konkretne ustępstwa ze
strony rządu w przedmiocie nadzwycz-
ajnej opieki nad bezrobotnymi.

W ciągu dzisiejszego popołudnia po-
seł Esser zda sprawę z dotychczasow-
ych rokowań przewodniczącemu koa-
licji, wieczorem zaś parlamentarna frak-
cja socjalistyczna po zetknięciu się oso-
bistym z kanclerzem Marxem, ma za-
jąć stanowisko wobec ustalonego przez
jej delegatów projektu kompromiso-
wego.

W razie aprobaty tego projektu
przez frakcję socjalistyczną, powstanie
coś w rodzaju koalicji, składającej się
ze związku rządzących stronnictw środ-
ka przy cichym poparciu socjalistów od
wypadku do wypadku.

Prasa prawicowa ironizuje nad tą
kombinacją, nazywając ją tajemnym zabez-
pieczeniem się rządu od przykrych nie-
spodzianek.

Na ugodowe skłonności wpłynąć mia-
ła ta okoliczność, że taktyka niemiecko-
narodowych zmierzała w pierwszej li-
nii do wyzyskania trudności z zakresu
społecznego ustawodawstwa w celu
obalenia rządu dr. Marksa a utworzenia
t. zw. wielkiej koalicji, która skrepow-
ałaby socjalistów — a w końcu skomple-
towania wielkiej koalicji i chwycenia
władzy w swe ręce.

O ile dojdzie do ugody socjalistów z

rządem, to już w piątek wpłynie do
Reichstagu przedłożenie o nadzwyczaj-
nej opiece dla bezrobotnych.

Zapowiedziana dyskusja na temat
polityki zagranicznej będzie przesunię-
ta na dzień 22 listopada.

W ten sposób ma być zażegnane,

przynajmniej chwilowo, przesilenie ga-
binetowe.

Berlin, 11 listopada.

Jutro sejm pruski przerwie do dnia
30 b. m. obrady z tego powodu, że w
tym czasie rada państwowa obradować
będzie nad budżetem na rok 1927.

Dziś zakończy się strejk w Anglii?

Narady górników z rządem dobiegają końca,

Londyn, 11 listopada.

W związku z decyzją konferencji de-
legatów związku górników i w wyniku
narad członków rządu z delegatami egze-
kutywy, są wypowydane nadzieje na
osiągnięcie szybkiego porozumienia pro-
wizorycznego, które może nastąpić jes-
zcze dzisiaj wieczorem.

Londyn, 11 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Konferencja delegatów związków gór-
niczych postanowiła jednomyślnie udzie-
lić komitetowi wykonawczemu pełno-
mocnictw do dalszego prowadzenia ro-
kowań z rządem. Obecnie komitet wyko-
nawczy przygotowuje się do poinformo-
wania rządu, że górnicy mogliby się
zgodzić na układy regionalne w sprawie

godzin pracy oraz wynagrodzeń z za-
strzeżeniem, że układy będą się opierały
na zasadach, ustalonych dla układu ogó-
lno-krajowego lub że będzie utworzony
trybunał odwoławczy.

Pomoc sowiecka

DLA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

Moskwa, 11 listopada.

W związku z coraz krytyczniejszą
sytuacją górników angielskich wzno-
wiona ostatnio akcja zapomogowa wzra-
sta, działając bardzo intensywnie.

W ciągu ubiegłego tygodnia wysła-
no do Anglii najprzód 1 milion rubli, na
steplnie 500 tysięcy rubli. W dniu jutrzej-
szym wysłane będą następne 500 tysię-
cy rubli.

Ajencia handlowa we Lwowie

firma rejestrowana (przedwojenna)

poszukuje w dziale WŁÓKIENNICZYM (wełnianym, bawełnianym i jed-
wabnym) PRZEDSTAWICIELSTWA chętnie bez utrzymania składu
tylko pierwszorzędnych i solidnych fabryk.

przedmiotowy rejon wsch. Małopolska.

Referencje pierwszorzędne. Oświadczą gotowość złożenia kaucji gotówko-
wej lub hipotecznej, względnie udziela porękę (delcredere)

Łaskawe oferty do „hotelu Grand” pokój № 216.

12

Bernard Shaw laureatem Nobla.

Akademja szwedzka przyznała na-
grode Nobla na rok 1925 w dziale litera-
tury Bernardowi Shaw.

Suma pieniężna, związana z nagrodą
Nobla, w każdym dziale na rok 1925
wynosi 118.000 koron szwedzkich.

Sprawa przyznania nagrody w dzia-
le literatury na rok 1926 odroczone zo-
stała do roku przyszłego.

Sztokholm, 11 listopada.

Tegoroczna nagroda Nobla ma być
przyznana w dziedzinie literatury nor-
weskiemu powieściopisarzowi Olafowi
Druun, w dziedzinie nauk przyrodni-
czych niemieckiemu profesorowi fizyki
na uniwersytecie Goettingen Sigmund.
— za dokonanie doniosłych ulepszeń w
budowie mikroskopów.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Zakład freblowski
Marji Wesołkówny
ul. Piotrkowska 84.

Zajęcia w komplecie popołudniowym
od g. dz. 1/4-ej do 1/7-ej.

Nauka wyborów warszawskich.

W rozgwarze gorących sporów z rządem w sprawie dekretu prasowego, opinia pominięta milczeniem wypadku, który wydaje się nam ważnym i groźnym: w wyborach do warszawskiej kasy chorych komuniści uzyskali trzecią część wszystkich oddanych głosów i względnie największą ilość mandatów (20). Nie tylko na terenie stolicy, ale również i w Krakowie, Wilnie, Brześciu i Kielcach skrajnie radykalne elementy znacznie poprawiły swój stan posiadania. Po za zwycięstwem cyfrowym komunistów, które jest symptomatyczne i groźne, zwraca jeszcze uwagę to całości kształtu wyborów.

Abstynencja wyborcza była w Warszawie niezwykle wysoka. Zaledwie czwarta część uprawnionych w kurii przed przystąpieniem do urn wyborczych, siedemdziesiąt pięć procent trzymało się zdaleka. Dlaczego? Przecież kasy chorych nie są instytucjami, stojącymi zdaleka od życia codziennego. Każdy pracujący styka się z kasą często i blisko i na własnej skórze odczuwa jej braki i błędy. Byłoby rzeczą zupełnie naturalną i tak jest na całym świecie, gdyby procent głoszących był bardzo wysoki. W organizacji kasy i jej działalności jest wiele błędów i usterek i leży w intencji każdego ubezpieczonego, aby w największej mierze starać się rzadę w Kasię kształtować na własną modłę. Tak jest wysoka abstynencja wyborcza jest dowodem zubożenia, apatii mas.

Po zeszłorocznym kryzysie w polskiej produkcji, po strasznym bezrobociu, gdy robotnicy codziennie nieomal w rozpacz głębszej wylegali na ulice — masę pracującą ma dziś jedną domniującą potrzebę: jeść!.. Świadomość polityczna zeszła dziś na ostatni plan, na pierwszy wystąpiły elementarne potrzeby życiowe. Oto jest powód, dla którego nie tylko proletarijaty trzyma się zdaleka od wszelkiej polityki, ale nawet traktuje dość lekceważąco swe stare postulaty socjalne. Tylko dlatego lwia część fabryk w kraju pomimo obowiązujących ustaw pracuje dziś ponad 8 godzin. Robotnik, który żył z zapomóg chce zarobić, jeść, ochłonić z nędzy. I tu nie pomagają żadne namowy, żadne zasadnicze stawianie sprawy. Człowiek, który nasycił się po długotrwałym głodzie, nie myśli o polityce. Nikt dzisiaj masy polskiej przy trwającym uruchomieniu przemysłu, nie pociągnie do większego strejku, do szerszej akcji politycznej.

I dlatego w Warszawie głosowała tylko o nieznaczna część ubezpieczonych w kasie pracowników. Kto głosował? Głosował element najbardziej uświadomiony, zorganizowany w stronnictwach robotniczych. To jest ważne. I właśnie dlatego liczbą 12.500 głosów komunistycznych jest zatrważająca wielka. „Głos Codzienny” organ N.P.R. stwierdza, że komuniści uzyskali sukces za małą stosunkowo cenę, albowiem agitacja komunistyczna nie wykazywała żadnego specjalnego napięcia, zaś kandydaci listy nr. 6 byli to raczej anonimowi, niewiadome wielkości, ludzie bez szerzej znanych twarzą politycznych, społecznych czy zawodowych.

Jest to jeszcze jeden znak alarmowy, że coś nie jest w porządku, że nie można traktować sprawy komunizmu w Polsce wyłącznie z punktu widzenia polityczno-

wieźniennego, lecz należy zabrać się do leczenia epidemii u źródeł.

Po za komunistami, uwagę zwracają wysiłki i rezultaty innych stronnictw robotniczych.

P.P.S. zdobyło 10 mandatów, zajmując drugie po komunistach miejsce. Socjaliści zawdzięczają to swej mocnej organizacji, sprężystości i pracy. Ponieważ chadecja straciła połowę posiadanych mandatów, a N.P.R. skompromitowała się jednym mandatem, przeto jest wysoce prawdopodobne, iż P.P.S. uzyskała wiele głosów, które dotychczas padały na listy „narodowe”. W rezultacie dawałoby to fakt, że klasa pracująca, a przynajmniej jej najbardziej uświadomiona, głosująca, zorganizowana część idzie szybko na lewo... Drugi znak

alarmowy, który należy w porę zrozumieć.

Młną niespodzianką sprawiają wyniki listy pracowników umysłowych. Dotychczas inteligencja była zawsze rozproszona i nie potrafiła zdobyć się na akcję samodzielną. Zdaje się, że po raz pierwszy z sukcesem wystąpiła oddzielnie, biorąc 5 mandatów. Nie jest to wiele, ale zawsze coś!.. Do tych rezultatów przyczyniła się praca związków zawodowych inteligencji oraz częściowa akcja organizacji, jak „Strzelec” i P.O.W. Organ pilsudczyków „Głos Prawdy” usilnie popierał listę pracującej inteligencji.

Zaznaczyliśmy już powyżej apatię mas i wytłumaczyliśmy jej przyczynę.

Apatja ta nie może być zjawiskiem stałym. Trzeba się liczyć z tem, iż trwanie dalszej koniunktury nasyci robotnika i wtedy zacznie on znów myśleć o sprawach ogólniejszych. W związku z tem głęboka radykalizacja mas musi zwrócić na siebie baczną uwagę. Uważamy, że jednym z powodów tej zmiany jest polityka P.P.S. w ubiegłym czasie i jej udział w rządach. Nie tylko „góra” socjalistyczna, ale i wszyscy politycy, którym leży na sercu dobro państwa, nie powinni kusić P.P.S. do takich eksperymentów. Jej terenem pracy w obecnych czasach są masy robotnicze i każdy, kto kontakt ten osłabia, przyczynia się do wzrostu skrajnego radykalizmu.

St. St.

Walka o dekret prasowy w dalszym ciągu wre w całej pełni.

Znany prawnik twierdzi, iż dekret był zbyt szkodliwy, gdyż opowiadające prawa zupełnie wystarczają dla ochrony interesów państwa.

Warszawa, 11 listopada.

„Całego kraju nadchodzą wieści o niezadowoleniu, z jakim cała prasa polska a z nią i opinia społeczna, przyjęła nowe przepisy prasowe. Prasa warszawska nie zaniechała również akcji o uznanie swych praw, przyczem w walce przoduje „Głos Prawdy”, półoficjalny organ Belwederu.”

„Głos Prawdy” atakuje przedewszystkiem autora przepisów, którym jest podobno niejaki p. C. R. „Podobno” ponieważ nikt jakoś nie chce przyznać się do wyraźnego autorstwa.

„Każdy zapytany — od chwili szczególniej, kiedy zapytania przybrały jawne nieprzychylny dla ewentualnego autora charakter — odpowiada według starej koniokradzkiej formuły: „Ja nie jestem ja — i kobyła też nie moja”. Nie będziemy dochodzić ojcostwa, wierząc

w geniusz Napoleona, który w kodeksie swoim tego zakazał w wypadkach, gdy dziecko jest nieprawe”.

Poważnie i prawniczo rozprawia się z dekretem prasowym znany adwokat warszawski p. Franciszek Paschalski. Dowodzi on, że powoływanie się na sprzeczność dekretu z Konstytucją jest błędne. Art. 105 konstytucji jest ustaleniem zasady, która zgóry przewiduje wyjątki. „Poręcza się wolność prasy” — lecz „ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności”.

„Na nieszczęście, jak w wielu innych tak i w tym wypadku do dnia dzisiejszego — taka ustawa, ściśle mówiąc, opracowana nie została.

Wogóle należy stwierdzić, że zetknięcie się Konstytucji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z jakimkolwiek kodeksem kar nym obowiązującym w Polsce, z zasady

kończy się sromotną porażką. Konstytucja jeszcze nie obowiązuje w codziennej sądowej praktyce.

Natomiast — nowa ustawa jest przedewszystkiem w dzisiejszej swojej redakcji niepotrzebna — tembardziej zaś nie osiąga jakiegokolwiek nieznanego celu.

Wzmocnienie represji?

Czyż istotnie represja z mocy dawnego kodeksu chociażby rosyjskiego była niedostateczna? — Przecież kodeks ten posiadał paragraf 263 — bardzo zbliżony do nowych przepisów prasowych — §§ 292 — 309, niezmiernie drobniagowo normujące przepisy o nadzorze nad prasą, art. art. 154, 532, 533 K. K.

Mój przyjaciel Stępczyński wielokrotnie na własnej skórze przekonał się, że wystarczy zacytować odezwę przez p. Witosa podpisaną (z czasów ostatnich wyborów), ażeby być skazanym za obrazę p. Witosa (jako premiera), gdyż odezwa ta mówiła o narodowej demokracji, jako gangrenie społecznej — a w rządzie Witosa gangrena ta znalazła się wespół z „Piastem”. Wystarczyło nazwać p. Kiernika — Likiernikiem, ażeby uruchomiony został aparat urzędu prokuratorskiego.

Czyż istotnie represje karne jeszcze były potrzebne, skoro kodeks karny chronił każdego ministra, utożsamiając go nieomal ze z majestatem państwa w każdej chwili i godzinie jego życia (nawet gdy minister wbrew swemu własnemu zarządzeniu pili publicznie likier)?

Całe zagadnienie sprowadza się wogóle do czegoś zgoła innego. Mec. Paschalski żąda prowadzenia wyraźnej polityki prasowej ze strony rządu.

Minister sprawiedliwości musi pamiętać o tem, że jest członkiem rządu — musi wytłumaczyć urzędowi prokuratorów, że oni są funkcjonariuszami rządu, nie zaś sędziami. Dla urzędów prokuratorskich linia polityki jest obowiązująca.

Ze względu na szybkość represji byłoby niezbędnym wyłonienie w sądach obu instancji specjalnych kompletów do spraw prasowych (ewentualnie politycznych). Dawałoby to pozatem gwarancję ciągłości orzecznictwa — tak bardzo rozbitego.

Tymczasem, póki to nie nastąpi, prasa prowadzi nadal zrozumiata a legalną walkę o swoje prawa. Słusznie podkreśla „Express Poranny”, że rząd musi zrozumieć, że ma przeciw sobie skierowany jednolity i mocny front opinii publicznej, która waleczyć będzie aż do zwycięstwa.”

Bachrach na czele trzech band.

32 tomy aktów śledczych w tej sensacyjnej sprawie

Z Warszawy donoszą:

Sędzia śledczy Wyczyński ustalił, że Bachrach od roku 1924 przewodził trzem bandom fałszerzy pieniędzy i paszportów.

Ustalono, że jedna banda miała swój lokal przy ulicy Przechodniej, druga przy ulicy Miłej 13, trzecia koło placu Teatralnego.

Wszystkie trzy bandy były w bezpo-

średniej łączności z sobą i miały filje w Berlinie i Paryżu.

W bandach pracowało razem około 100 osób, z których władze śledcze posiadają dotychczas 40 nazwisk.

Materiał śledczy obejmuje dotychczas 32 tomy aktów. Obecnie śledztwo toczy się w sprawie nadużyć Bachracha popełnionych w związku z urzędowaniem.

Afera szpiegowska w Pradze.

Urzędnik wykradał dokumenty wojskowe, które sprzedawał sowietom.

Praga, 10 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

Oficjalny komunikat prefektury policji w Pradze podaje, że zajęty w dziale litograficznym w jednej z instytucji wojskowych w Pradze urzędnik, wykradł dokumenty wojskowe tej instytucji i sprzedawał je następnie jednemu z członków dyplomatycznego przedstawicielstwa państwa obcego w Pradze. Aresztowany złożył zeznania, które umożliwiły aresztowanie jego współników. Wszystkich oskarżonych przekazano trybunałowi w Pradze, zgodnie z art. 6-tym usta-

wy o ochronie republiki, dotyczącym zdradzania tajemnic wojskowych.

„Prager - Tageblatt” stwierdza, że szpiegostwo było prowadzone na rachunek misji sowieckiej. Wszystkie osoby, które aresztowano, a wśród których znajduje się żona redaktora głównego dziennika komunistycznego „Rude Prawo” Boreka, są członkami partii komunistycznej.

„Rude Prawo” podkreśla, że wśród aresztowanych znajduje się również kaiserjäger międzynarodowego instytutu niesienia pomocy, Roubol.

Romans królowej Marji.

W pięknej księżniczce rumuńskiej zakochał się młody paż, Czerkiesow.

„Dni szczęścia mijają szybko, wspomnienia pozostają na wieki“.

Ta krótka, romantyczna historyjka związana jest z imieniem królowej rumuńskiej Marji, która w sposób niezwykle misterny potrafiła zespolic w sobie wyjątkowe zalety ducha z niemniej wyjątkową ekstrawagancją.

Jedno i drugie wyrobiło jej sławę jednej z najbardziej uroczych kobiet na tronie królewskim.

W chwili obecnej wyjazd i pobyt królowej w Ameryce wbrew sankcjom surowej dworskiej etykiety znowu zwrócił na jej osobę uwagę powszechną.

Królowa Marja — jest córką Wielkiej Księżny Marji Aleksandrowny i księcia Edynburskiego, brata zmarłego króla angielskiego Edwarda. Będąc młodą księżniczką zwracała na siebie uwagę niezwykłą urodą. Prócz niewątpliwych wdzięków młoda księżniczka posiadała wielki temperament, była ogromnie wesoła, mądra i pełna kuszącej kobiecości.

Nie więc dziwnego, że miała ona nie zliczoną ilość jawnych i ukrytych wielbicieli.

O jednym z nich — małym bohaterze małego romansu — głoszą stronicami pamiętnika.

Przed trzydziestu laty, w maju 1896 roku odbywały się wielkie uroczystości koronacyjne.

Do Moskwy zjeżdżali się ze wszystkich stron królowie, cudzoziemscy ze swymi świtami, przedstawiciele dworów książęcych, korpusy dyplomatyczne, dostojnicy wyższych rang, złota generalicja i ci wszyscy, którzy z racji swego stanowiska mogli wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych.

Miedzy innymi przybyli również pażowie z korpusu Jego Wysokości. — Przeznaczono dla nich pokoje w sądzie okręgowym. W tym samym gmachu, w którym po ośmiu latach zamordowano wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

Korpus pażowski otrzymał polecenie towarzyszenia szeregowi osób najwyższych — cesarzowi, obu cesarzównom, wielkim księżnom i księżniczkom. Część pażów czekała na instrukcje spełniania swych funkcji przy boku nadjeżdżających ze wszystkich stron świata księżniczek.

Śród nich był również paż Sergiusz Czerkiesow, młodzieniec nieprzeciętnej urody.

Przystojny, szczupły, szarooki z ciemnymi gestami brwiami, wytworny salowicie i znawca wielu obcych języków.

Pewnego dnia dyrektor korpusu generał hr. Keller (zabity podczas wojny rosyjsko-japońskiej) zebrał resztę pażów wydał nowe polecenia.

— Jemu się udało! — uśmiechnął się

hr. Keller — Czerkiesow i Lichaczew przydzieleni zostają do swych dwóch najczarowniejszych księżniczek — dwóch sióstr, Marji Rumuńskiej i Wiktorii Hesseńskiej!... Jestem przekonany, że Czerkiesow zakocha się w swej pań...

I dyrektor korpusa pogroził żartobliwie palcem...

Hrabia Keller nie omylił się.

Pierwszego dnia przy obopólnej reprezentacji, przy pierwszym spojrzeniu, jakie rzuciła młoda księżniczka na swego pażia, Czerkiesow poczuł, że serce jego wybuchło jak długo tłumiony ogień wulkanu.

Księżniczka ze swej strony nie pozostała obojętna na gorące spojrzenia pażia.

Półszeptami, uśmiechami na cudownej twarzyczce budziła w sercu młodzieńca najskrytsze namiętności.

Hrabia Keller dolewał oliwy do ognia. Za każdym razem kpiąc niby z Czerkiesowa zwracał nań uwagę księżniczki, stawiając ich nieraz w bardzo kłopotliwej sytuacji. Na dworze zauważono również ten romans, który następnie stał się przedmiotem ogólnych żartów.

Obie księżniczki zapraszały poprostu swych pażów do siebie. Wiktorja Hesseńska (obecnie żona wielkiego księcia Kiryly) i Marja Rumuńska jadły z nimi razem śniadanie, dokazywały jak dzieci, wypuszczone podczas paury szkolnej na wolność. Obie siostry płacząc się w faldach długich, ciężkich trenów na dworskich uroczystościach nie zwalniały od siebie ani na chwilę swych pażów, bawiąc się z nimi i flirtując.

Księżniczka Marja szczególnie, dzięki swemu temperamentowi, bałamučila za kochanego w niej po uszy pażia, nie licząc się zupełnie z konsekwencjami swego wysokiego stanowiska.

Uroczystości koronacyjne zbliżały się ku końcowi. Nadchodził czas rozłąki.

W przeddzień odjazdu księżniczka Marja zaprosiła Czerkiesowa do siebie na śniadanie i długo zatrzymywała go w swym pokoju. Cztery ściany wysokich apartamentów ukrywały dotychczas tajemnicę pożegnania.

Czerkiesow otrzymał na pamiątkę cudowną fotografię.

Widnie na niej postać księżniczki w dworskiej szacie. Czerkiesow stoi za nią z bukietem białego bzu. Wzruszający napis w języku francuskim brzmiał następująco:

— „Dni szczęścia mijają szybko, lecz wspomnienia pozostają na wieki. Marja“.

Później Czerkiesow został przydzielony do gwardii oficerskiej.

W randze pułku Jego Wysockości przyjechał do Warszawy.

Na stoliku w jego kawalerce w Alei Róż zawsze leżała fotografia księżniczki Marji w złotej ramce.

Wspomnienie pierwszej, przelotnej miłości było dlań przez cały życie najdroższym skarbem.

Czerkiesow nie był bogaty.

Dwadzieścia tysięcy rubli, jakie otrzymał ze sprzedaży majątku znikły bardzo szybko. W dodatku Czerkiesow nie posiadał wcale zalet praktycznych.

Lekkomyślnie wydawał ostatnie grosze w wesołych lokalach warszawskich. Beztrudnie życie nie trwało długo.

Po roku nastąpił okres długów i nieśczęśliwej gry w karty. Czerkiesow musiał opuścić pułk.

Dzięki stosunkom i znajomości języków uzyskał posadę w słynnym przedsiębiorstwie naftowym B-ci Nobel.

Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej wkłada ponownie mundur żołnierski i wyjeżdża do Mandżurji.

W czasie pobytu w Moskwie wysłał do księżniczki wzruszający list.

Nie czekał, oczywiście, na odpowiedź. Lecz po tygodniu otrzymał długi, długi list — ostatni.

Wkrótce Czerkiesow zmarł.

Oto była historia przelotnego romansu pięknego pażia z uroczą księżniczką, o którym księżniczka — już jako królowa rumuńska — z tak wielkim wzruszeniem wspomina, między innymi w swych pamiętnikach...

J. Gał.



Rzadki egzemplarz orchidei, za który zapłacono w Brukseli 15 tys. franków.

ADOLF ABTER.

Pogromczyni.

Cicho — cichuteńko siedziała w gobelinowym fotelu. Bała się ruszyć. Wstrzymywała oddech w piersiach. Mały marmurowy zegar, stojący na kominku, wskazywał zbliżającą się północ.

Prawie od dwóch godzin siedzi już Lotta w fotelu, obawiając się nawet okiem mrugnąć. Wytrzeszczonymi z wielkiego przerażenia oczyma patrzyła, trzęsąc się na całym ciecie w stronę nawpół przymkniętej szafy, która stała nieruchomo w kącie pokoju.

Głowa jej dudniła jak telefoniczna centrala. Przed dwoma godzinami odprawiła do domu szolera, który odwiózł ją z cyrku do domu. W uszach brzmiały jej jeszcze tysiączne oklaski tłumu. Przed jej garderobą stał atleta cyrkowy, potężny Bambula, chyłąc przed nią korale swe czoło w dowód szacunku i uznania. Pod wpływem jej magnetycznego wzroku ugięły się nawet sztaby żelazne, a coś dopiero znikome muskuły ludzkie!..

Czy on był jedynym jej wielbicielem? Czy nie miała wielu poprzedników, którzy tak samo odchodzili z jej garderoby z kwitkiem? Żadna kobieta nie mogła się poszczycić tak wielką ilością wielbicieli.

Lotta uchodziła za najpiękniejszą kobietę w cyрку. Nazwisko jej drukowano największymi literami na wszystkich plakatach, programach i we wszystkich pismach.

Ale nie było mężczyzny, któryby spędził z nią choć jeden wieczór razem. Poświęciła się swemu zawodowi. Wiedziała, że jedna nieprzespana noc może jej życie wprawić w niebezpieczeństwo. Musi oszczędzać nerwy i zachować w pełni magnetyczną siłę swego wzroku.

Gdyż Lotta była pogromczynią dzikich zwierząt w cyрку.

Zupełnie bezbronna, w obcisłych trykotach wchodziła do zakratowanych klatek z dzikimi bestiami, które ujarzmiała tylko przy pomocy swego fenomenalnego wzroku.

Punktem kulminacyjnym jej występów była następująca scena:

Lotta wchodziła ostrożnie do klatki najdżokniejszego tygrysa, Boba, i przez kilka chwil patrzyła na niego nieruchomym wzrokiem.

Tygrys uspokajał się. Powoli otwierał swą paszczę.

I Lotta wsuwała z wolna swą piękną głowę w jego niebezpieczną paszczę, która w każdej chwili mogła się zamknąć. To trwało piętnaście lub dwadzieścia sekund.

Kobiety wychodziły podczas tego numeru z cyрку.

A potem — huragany oklasków.

Lotta była pogromczynią dzikich zwierząt.

A teraz drżała, jak kołysany wiatrem strach na wróble, siedząc od dwóch godzin z podwiniętymi pod siebie nogami na gobelinowym fotelu. Okropne przerażenie malowało się w jej oczach.

Pogromczyni tygrysów wstrzymała oddech.

Przerażone oczy patrzyły z wyrazem zgrozy na wółprzymkniętą szafę, — skąd słyszał było skrobanie malej, zwyczajnej myszki.

Tłum. B. F.

Książeczka dla dzieci.

„Pinokio“ Collodiego, tłum. Wi. tlin.

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich przekład jednej z najpopularniejszych książek włoskich dla dzieci, „Pinokio“ Collodiego.

Tematem powieści tej są przygody drewnianej laleczki-marionetki, motyw ten często spotykany w literaturze dziecięcej. Collodi potrafi jednak potraktować swój temat w sposób zupełnie oryginalny i oryginalny, jego pająk nie jest dla dzieci zabawką, żyjącą w świecie lalek, ołowianych żołnierzy, drewnianych komików, nie, jest to marionetka żyjąca w świecie ludzi (i zwierząt, które zresztą odgrywają w powieści tej specjalną rolę), rozumiejąca doskonale ich język i, co lepsza, posiadająca prawdziwy charakter ludzki z całym mnóstwem cech, które zwykliśmy nazywać „wadami“ lub „zaletami“.

Ale Pinokio nie jest wcale personifikacją tych cech, jest naprawdę żywym małym człowieczkiem, czującym i myślicym, jak ludzie, a nawet posiadającym ich cechy fizyczne: wrażliwość na głód, chłód, potrzebę snu i wypoczynku.

Ma on jedynie postać drewnianej laleczki — okoliczność, którą potrafi Collodi wykorzystać w mistrzowski sposób, by wprowadzić nas w świat specjalnego komizmu, który wyrasta w płasz-

czyźnie zetknięcia się dwóch światów: życia i mechanizacji.

Komizm ten, naogół komizm „mechanizmu, wieloonego w istocie żywa“, staje się tu czemś specjalnym właśnie przez odwrócenie tej bergsonowskiej formułki.

Collodi daje nam prawdziwego, małego człowieczka, wprowadza nas w świat jego uczuć, myśli, dążeń, potrafi nas w niezwykle sposób zainteresować, jego losami, każe nam śledzić je z ciekawością, współczuć mu i w chwili, gdy napięcie nasze spotęgowane jest do maksimum — potrafi odprężyć je nagle jedną jakąś prostą uwagę, sprowadzając nas z powrotem na teren rzeczywistości, jakim jest właśnie owa „kukielkowatość“ małego bohatera.

Przykład: Opisawszy pogoń rozbójników za Pinokiem w sposób tak obrazowy, że każący nam niemal brać udział w ucieczce, pozwala rozbójnikom schwycić wreszcie małego uciekiniera: „Śmierć zamigotała przed oczyma Pinokio, zatrząsł się cały mocnym dygotem...“

— A teraz? — zapytali bandyci — otworzysz gębę, czy nie? Cóż, nie odpowiadasz?... Nie szkodzi! Tym razem my ci ją otworzymy!...

I wydobyli z zanadru dwa ołrzy-mie noże, ostre, jak brzytwy, i cłach! dwa ciosy wymierzili w same żebra. Ale, na szczęście, kukła była zrobiona z twardego drzewa, więc obie klingi zamiast wbić jej się w bok, trzasnęły. no-

łamały się i rozsypały na drzazgi, mordcom zaś pozostały w rękach tylko rekojeści“.

Takich motywów mamy w powieści tej sporo, a zawsze mimo swej oczywistości potrafią nac one zaskoczyć niespodzianie. I może na tym oscylowaniu między możliwościami zmiennego, toczącego się życia a tą zaporą, jaką jest zakrepla w drzewie fizyczna postać marionetki, leży urok tego opowiadania.

Nie jest to zresztą urok jedyny. — W całej książce promieniuje prosty i serdeczny, prawdziwie włoski humor autora, który podbija nas całkowicie.

Historja „omletu, wyfruwającego przez okno“ tuż przed głodnym Pinokiem lub scena ze Ślimakiem, kamerdynerem Wieszczyki, który na zejście z czwartego piętra do drzwi wejściowych, które otworzyć ma czekającemu niecierpliwie, drżącemu z zimna, prze-moczonemu Pinokiem, zużywa aż dwadzieć godzin — są to jedne z najkapitał-szen humorystycznych w literaturze dziecięcej.

Ten humor w ujęciu całego opowiadania kładzie też swe piętno na tej achillesowej pięcie opowiadań dla dzieci.

Collodi obdarza małego bohatera całym mnóstwem wad i przywar, za które każe mu natychmiast pokutować. Pinokio „nie słucha rad starszych“, jest leniwy, wybredny, kłanie często, nawet kradnie (coprawda tylko kiść winogron w chwili głodu) itd. itd., wszelkie jednak

odnośne morały potrafi autor niejako przemycić, skapawszy je w nurcie prze-pyszego, żywego humoru.

I dlatego może czujemy tak wiele sympatii właśnie dla owego psotnego, swawolnego Pinokio, którego żywiość i ciekawość każe mu się wplatać w ty-siące przygód, pełnych pomysłowości i dowcipu, w tysiące sytuacji, z których tylko werwa i fantazja autora pozwala mu ująć cało.

Fantazja ta jest doprawdy niewy-czerpana. Przeprowadza ona Pinokio, poszukującego ojca, przez doprawdy różnorodną drogę, wplatając go w sytuacje napozór bez wyjścia, które jednak szczęśliwie rozwiązuje, stawia go po-wielekroć w obliczu śmierci i za każ-dym razem potrafi go w zdumiewająco zręczny sposób uratować, każe mu wyjść cało doprawdy z ognia i z wody, z płomieni, które ma podsycać, by dać dobry ogień pod różę („ponieważ zro-biony jest z bardzo suchego drzewa“), z rak okrutnych i chciwych zbójców, z kłów psa policyjnego, z patelni zielo-nego rybaka, chcącego go pożreć, jako nową, nieznaną mu gatunek „ryby-kukielki“, z wiewiór psiej obroży, a na-wet z tradycyjnej „paszczy wielory-biej“, z wielkiego brzucha żartocznego ryby-psa.

Miejmy nadzieję, że nasi mali czytelnicy, z prawdziwą ciekawością i zainteresowaniem czytać będą tę maleńką „Odysseję“ dziecięcą.

Wiadomości z Łodzi



Dzisiaj: Mroźna P. 5 b.
Jutro: Stanisława Kostki
Wschód słońca 6.35
Zachód słońca 4.03
Wsch. księżyca 3.52
Zachód księżyca 09
Długość dnia 10.15 w
Ubiegł. dnia 7.15

Baczność, rezerwiści! Kto winien się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji nr 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na listy Sz.

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na listy Sz.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na listy Sa do Sn.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na listy Pi do Pn.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na listy Pi do Pn. b.

Już szkoły nieczynne. Nowe zarządzenie władz

Władze rządowe wydały zarządzenie, aby dzień jutrzejszy, jako święto St. Kostki wolny był od zajęć szkolnych, lecz nie dotyczy to szkół, do których uczęszcza młodzież wyznania niekatolickiego.

Dzień ten nie zostaje wliczony do 5 wolnych dni w roku, oddanych do dyspozycji dyrektorów szkół. (b)

Budujemy mosty...

W województwie łódzkim robotą wre.

Mimo nader szczupłych funduszy, wyasygnowanych dotychczas na budowę mostów zniszczonych podczas wojny europejskiej w naszym województwie, roboty przy budowie i odnawianiu wspomnianych mostów przedstawiają się dość okazale.

W okresie trzech lat (1924—20 r.) w województwie łódzkim wykonano: zbudowano drewniane mosty na Warcie pod Kołem długości 160 mtr. i pod Koniem 100 mtr.

Obecnie buduje się żelazny most na rzece Nerze pod Rzgowem 26 mtr.

Oprócz tego średnich mostów zbudowano i odnowiono 26 ogólnej długości 900 mtr. (u).

Magistrat szuka

lokal na biura wypłat.

Do niedawna magistrat utrzymywał między innymi i biuro wypłat na ulicach Aleksandrowskiej i Pomorskiej.

Ostatnio biura te zostały włączone do innych, a mianowicie z ulicy Aleksandrowskiej do biura na ul. Żeromskiego, a z Pomorskiej do biura wypłat przy ul. Rokicińskiej.

Zmiana ta wywołała niezadowolenie wśród bezrobotnych, zamieszkających w północnej części miasta gdyż po zapoznaniu musieli się oni udawać na drugi koniec miasta.

Bezrobotni ci zwrócili się o interwencję do okręgowej komisji związków zawodowych, a ta zwróciła się do wiceprezenta Groszkowskiego z prośbą o ponowne otwarcie biur w poprzednich dzielnicach, ponieważ bezrobotni nie mogą jeździć tramwajami po odbiór zapomóg.

W odpowiedzi magistrat w dniu wczorajszym zawiadomił okręgową komisję że poszukuje odpowiednich lokali na biura w północnej części miasta, lecz z powodu głodu mieszkaniowego trudno będzie je uzyskać. b.

La da cie tylko mydło

MUNKA!

Telefon 44-76

Dostawy dla armii jugosłowiańskiej ma otrzymać łódzki przemysł włókienniczy. Delegacja oficerów królestwa S. H. S. była podejmowana przez przedstawicieli wojskowości i przemysłu.

W środę rano przybyła do Łodzi wyścieczka wyższych oficerów sztabu generalnego królestwa S. H. S. W skład wyścieczki tej weszło 8 oficerów z generałem dywizji Nediczem na czele. Wyścieczce tej towarzyszył gen. Litwinowicz, jako reprezentant szefa administracji armii wraz ze swym adjutantem, przedstawiciel M. S. Z. p. Gologórski oraz przedstawiciele poselstwa polskiego w Belgradzie.

Po przybyciu goście udali się na śniadanie do Grand Hotelu, podejmowani przez przemysł.

Następnie w towarzystwie oficerów sztabu DOK Łódź udano się na zwiedzanie fabryki Scheiblera, gdzie goście wyrazili swe zdumienie z powodu wysokiego poziomu urządzeń technicznych i materiałów, jakie oglądali w składach.

O godz. 1-ej odbyło się wydane

przez związek przemysłu włókiennicze go w państwie polskim w Grand Hotelu, śniadanie na które przybyli: dowódca OK, generał Ledóchowski, gen. Małachowski, szef sztabu DOK, płk. dr. Pułtek i płk. Gadowski.

W imieniu przemysłu witał gości serdecznie wiceprezes związku p. Kernbaum, a w imieniu wojskowości — gen. Ledóchowski. Na powitanie te odpowiadził gen. Nedicz.

Po śniadaniu udano się na zwiedzenie fabryki Bennicha. I tu również wielkość fabryki oraz udoskonalenia i jakość produkcji wywarła na gościach jak najlepsze wrażenie.

W związku z tem poruszono m. in. sprawę współpracy przemysłu łódzkiego ze sferami wojskowymi Jugosławii, zwłaszcza z uwagi na fakt, iż firmy łódzkie otrzymywały już zamówienia na sukno dla armii jugosłowiańskiej.

Po zwiedzeniu fabryki wycieczka jugosłowiańska oraz przedstawiciele przemysłu podejmowani byli przez wojskowość w kasynie oficerskiej, gdzie po przemówieniu gen. Ledóchowskiego spędzili w serdecznym nastroju parę godzin, poczem nastąpił odjazd z Łodzi.



Dziś

i dninast.

Minuta przed 12-tą

Arcyciekawe przygody tajemniczego losu № 3,333.

Luciano Albertini

genjalny sportsman i czarodziej ekranowy tworzy w tym obrazie postać tryskającą życiem, humorem, werwą i arcy-ludzkim zrozumieniem tego co się zowie miłością.

Początek o g. 5-el ost. seans o g. 10-el.

Przebieg wczorajszego święta.

Rocznicę wskrzeszenia Polski Łódź obchodziła nader uroczystie.

Dzień wczorajszy, jako ósma rocznica odzyskania niepodległości państwa polskiego, obchodziła Łódź uroczystie.

Onegdaj wieczorem kapistrzyk orkiestr wojskowych zapowiedział święto. Wczoraj od rana miasto i tramwaje udekorowane były chorągwami o barwach narodowych, a sklepy zamknięte były całkowicie od 11 do 1 popoł., a niektóre nawet przez cały dzień.

O godz. 9 rano, na ulicy św. Jerzego przed kościołem garnizonowym ustatyły się oddziały wojskowe z orkiestrami i sztandarami pułkowymi.

Dowództwo objął ppłk. Zawisłak, który złożył raport przybyłemu dowódcy 10-ej dywizji piech. gen. Małachowskiemu.

O godz. 9 min. 30 przybył dowódca okręgu korpusu generał Ledóchowski odebrał raport, poczem odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym przy udziale korpusu oficerskiego i żołnierzy.

O godz. 11 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze przy udziale władz państwowych, cywilnych i wojskowych, samorządu i instytucji społecznych.

Po nabożeństwie przedstawiciele władz odjechali przed Grand Hotel, gdzie dowódca okręgu gen. Ledóchowski odebrał defiladę.

Podczas defilady obecni byli wojewoda Jaszczolt, prezes izby skarbowej p. Towarnicki, prokurator przy sądzie okręgowym Szmidt, kurator szkolny dr. Owinski, komisarz rządu lżycki i zastępca jego p. Janiszewski, wojewódzki komendant policji inspektor Wodzimirski, komendant policji insp. Niedzielski, nadkomisarz Izydorczyk, prezes rady miejskiej dr. Fichna, wiceprezes dyr. Wolczyński, prezydent miasta Cynarski, korpus oficerski, komitet obchodu uroczystości i tłumy publiczności.

Kolejno przedefilowały oddziały piechoty, karabinów maszynowych i artylerji, następnie maszerowała szkoła przodowników policji z komisarzem Dąbczykiem na czele i policja konna z kom. Rozumskim a w końcu straż og.

Defilada, mimo deszczu, wypadła znakomicie, obserwowana przez tysięczne tłumy w oknach i balkonach sąsiednich.

Po południu w teatrach odbyły się przedstawienia dla żołnierzy wojsk garnizonowych, a następnie pogadanki.

Gmina żydowska urządziła nabożeństwo w synagodze przy ulicy Wolborskiej, gdzie przemawiał rabin Feiner.

Wieczorem w sali Filharmonji odbyła się uroczysta akademja.

Robotnicy chcą konferować

z przybywającym do Łodzi wicepremierem Bartlem.

Onegdaj w sali polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów związku „Praca”.

P. Kazimierzczak złożył sprawozdanie z konferencji, odbytej w inspektoracie pracy z głównym inspektorem p. Klottem, którego lustracja fabrycznych zakładów wykazała nieprzestrzeganie przez przemysłowców ustaw.

W większości fabryk łódzkich pracuje się ponad ustawowy dzień pracy, zatrudniając w porze nocnej kobiety i nieletnich, a warunki sanitarne i bezpieczeństwa daleko odbiegają od przepisów w tej mierze.

Następnie, w związku z przyjazdem do Łodzi wicepremiera prof. Bartla ułożono dezyderaty, które zostaną mu przedłożone na ewentualnej konferencji.

Z kolei omawiano sprawę braku węgla i zarzucono magistratowi zupełną beczynność w tej sprawie, gdyż nie przedsięwziął on żadnych kroków, by zaopatrzyć ludność w węgiel.

Tak samo magistrat nie zaopatruje ludności w żywność, choć jest to jego obowiązkiem, jak to czyni magistrat warszawski, który posiada kilkanaście sklepów miejskich, podczas gdy w Łodzi jest ich tylko cztery.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wystosować do magistratu pismo z kategorycznym żądaniem zajęcia się sprawą rozdziału węgla i żywności dla robotników i bezrobotnych.

Równocześnie postanowiono za pośrednictwem posłów robotniczych domagać się od rządu rozciągnięcia zapomóg na wszystkich bezrobotnych. (b)

Tramwajarze domagają się

podwyższenia płac i przyjęcia z powrotem wydalonych.

Zarząd okręgowy związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, przesłał do inspektoratu pracy pismo następującej treści:

„Zarząd okręgowy, rozpatrując propozycje, udzielone przez głównego inspektora pracy p. Kłotta w obecności inspektora pracy p. Wojtkiewicza podczas interwencji przedstawicieli naszego zw. w dniu 8 listopada r. b. w urzędzie wojewódzkim, postanowił:

1) Utrzymać w mocy żądania pracowników tramwajowych, wysunięte na posiedzeniu komisji mieszanej w urzędzie wojewódzkim w dniu 20 sierpnia r. b. t. j. podwyższenia wszystkim pracownikom tramwajowym pborów o 30 proc., oraz przyjęcia z powrotem pracowników zwolnionych w dniu 10 sierpnia r. b. za udział w strejku i komisji strejkowej.

2) upoważnić zarząd oddziału w Łodzi (tramwaje) do przeprowadzenia osobistych pertraktacji z dyrektorem kolei elektrycznej łódzkiej na temat powyższych żądań pracowników, w celu ostatecznego zlikwidowania istniejącego zatargu.”

W zależności od powyższych pertraktacji, ustalony będzie termin wiecu pracowników tramwajowych na którym wraz z nieuwzględnieniem żądań pracowników, przyjęta będzie uchwała strejkowa. (b)

Zlikwidowany zatarg.

Robotnicy otrzymali 7 proc. podwyżki.

Przed kilku dniami donosiliśmy o likwidacji zatargu w przemyśle jutowym, przyczem warunki pracy miały być ustalone w drodze arbitrażu.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej, na którym postanowiono podwyższyć płace o 7 procent.

Wobec powyższego zatarg został całkowicie zlikwidowany i w dniu wczorajszym robotnicy w liczbie 4000 przystąpili do pracy.

—cd—



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, o godz. 8 m. 15 pierwsza w sezonie premiera literacka — niezwykle oryginalnej, niegranej na żadnej scenie polskiej komedii w 3 aktach (4 odsłonach) głośnego pisarza czeskiego Karola Czapka p. t. „Sprawa Makropulos”.

Sztuka, oparta na zagadnieniu wiecznotrwałości życia ludzkiego, daje pole do ciekawych ujęć i rozwiązań zarówno reżyserskich i dekoratorskich, jak i aktorskich. Wystawia reżyser Mieczysław Szpakiewicz, oprawa dekoracyjna Konstantego Maciejewicza. Wykonawcy: Iza Kozłowska (śpiewaczka Emilia Marty, kobieta 341-letnia), Jerzmanowska, Niedziałkowska, Żeromska, Białoszczyński, Fabisiak, Grolicki, Krasnowiecki, Krzemieński, Wojdan, Znicz.

Na premierę przybywa umyślnie z Warszawy zastępca posła Czechosłowackiego w Warszawie.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek o godz. 8 wieczorem „Dwaj młodzi”, wzruszający melodramat w 8-miu obrazach po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu.

„CÓRKA MOJEGO MEŻA” w TEATRZE POPULARNYM.

Premiera odbędzie się w sobotę, dnia 13 b.m. o godz. 8.15 wiecz. Dyrekcja dołożyła wszelkich starań, aby „Córka mego męża” znalazła jaknajświetlejszą oprawę na scenie teatru popularnego.

KU CZCI HENRYKA SIENKIEWICZA.

W nadchodzącą niedzielę, jako w przeddzień rocznicy śmierci Wielkiego Pisarza i Obywatela Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysty poranek z następującym programem:

Przemówienie prezydenta Marjana Cynarskiego, prelekcja (10-minutowa) o Sienkiewiczu kłosa Jana Owsińskiego, śpiew chóru im. Młodzieńców oraz recytacje i fragmenty scenizowane z dzieł Sienkiewicza: „Quo vadis”, „Krzyżacy”, „Ogniem i mieczem”, „Pan Wołodyjowski” w wykonaniu art. Teatru Miejskiego: Horeckiej (Horypina), Jakubickiej (Krzyśka), Morskiej, Tarkielewiczówny, Fabisiak (Ketling), Janowskiego (Zagłoba), Mrozińskiego (Sabała), Tatarkiewicz (Bohun), Woskowskiego (Wołodyjowski), Znicza (Chilo Chilonides), Żeromskiego.

Bilety w cenie od 30 groszy do 3 zł. w kasie zamawiać od 11 do 2 i od 4 do 6 popoł.; w dzień poranku od 10 rano w kasie teatru.

Początek o godz. 12 m. 15 w południe.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się w Filharmonii drugi z kolei poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej pod dyrykcją Bronisława Szulca. Jako solista wystąpi nasz znakomity tenor opery warszawskiej, Ignacy Dygas, który odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry Wagnera Pieśń wiosenną z op. „Walkiria”, Czajkowskiego „Dane Płkowi”, Bizeta „Carmen” i inne. Poza tym orkiestra filharmoniczna wykona uwerturę „W Tatrach” Żeleńskiego, jak również symfonię IV F-moll Czajkowskiego. Zapowiedziany poranek wywołał wśród stałych bywalców wielkie zainteresowanie.

OPERA „MADAME BUTTERFLY”.

Zapowiedziane w Filharmonii dwa gościnne występy na niedzielę, dnia 14-go oraz na poniedziałek, dnia 15 b. m. wszechświatowej sławy japońskiej śpiewaczki p. Teiko Kiwa w tytułowej roli „Madame Butterfly” obudziło ogromne zaciekawienie wśród licznych melomanów naszego miasta. Zaznaczyć należy, że p. Teiko Kiwa obdarzona jest pięknym głosem wyszokowanym u najwybitniejszych mistrzów włoskich i posiada niezwykle temperament dramatyczny. Jej śpiew słucha się z rozkoszą i jej gra wzrusza do łez. Przepiękne, oryginalne i bogate kostiumy japońskie, które wywołują wszędzie zachwyt, przyczyniają się w dużej mierze do uświetnienia wspaniałego i niezwykle artystycznego przedstawienia.

TYDZIEŃ POLSKIEJ Y. M. C. A.

Kampania finansowa na rzecz Polskiej Y. M. C. A. rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Do dnia wczorajszego zebrano ogółem 23.000 zł.

BRAZYLJA I ARGENTYNA.

Staraniem Łódzkiego oddziału polskiego towarzystwa kulturalnego, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 12 w poł. w sali Grand Hotelu znanego i ogólnie cenionego prelektora i podróżnika, prof. A. Janowskiego pod tytuł: Brazylja i Argentyna.

Obowiązkem każdej Łódzianki i Łódzianina jest obejrzenie 1-go Łódzkiego filmu

„DZWONY WIECZORNE”

Początek o g. 4-ej. Początek o g. 4-ej.

Tajemniczy baron austriacki stoi na czele bandy fałszerzy pieniędzy. Policja wpadła na trop wielkiej „fabryki” banknotów.

Z Warszawy donoszą nam: Kilka dni temu urząd śledczy otrzymał poufne wiadomości, iż w Warszawie sprzedają fałszywe banknoty 5-cio złotych i że te banknoty można kupić w dowolnej ilości.

Wywiadowca przebrany za pośrednika, udał się na miasto i po długich poszukiwaniach

wpadł na trop tej bandy.

Otóż w pewnej wędliniarni na Nalewkach wywiadowca natknął się na jegoścoś, z którym po krótkich pertraktacjach doszedł do porozumienia i zamówił fałszyfikatów na 3 tys. złotych.

Jegoścoś ów zgodził się na transakcję pod warunkiem, że „towar” będzie odebrany w 4-ch partjach.

Nazajutrz wywiadowca znów się spotkał z tym jegoścośiem w tej samej wędliniarni, dokąd przybył, już niy po odbiór fałszyfikatów.

W czasie rozmowy do wędliniarni wkroczyła policja i ujęła wszystkich.

Jak się okazało, jegoścośiem owym był niejaki Berek Braun (Wołyńska 21) który miał przy sobie fałszyfikatów za 780 złotych.

Droga wywiadów ustalono, że Braun pieniądze te otrzymał od Chaima Wolmana (Karmelicka 12), którego również zaarrestowano. Wraz z nim w wędli-

niarni był obecny w czasie dokonania transakcji Dawid Finkelsztein (Grzybowska 72).

Finkelsztein jest znany już w urzędzie śledczym, jako puszczający notorycznie w obieg fałszywe pieniądze. Kilka tygodni temu został on ujęty na Karmelickiej z walizką, która zawierała 500 złotych w fałszywych srebrnych monetach 2-złotowych.

Przy okazji został aresztowany przebywający w towarzystwie wyżej wymienionego niejaki Beni Rauchfleisz,

podający się za barona austriackiego i posiadający paszport wiedeński.

Na pytanie, co robi w Warszawie i skąd się wziął do wędliniarni w tak „dobranem” towarzystwie, nie umiał dać odpowiedzi. W kieszeni i portfelu barona

znaleziono ogółem... 7 złotych.

Wykrycie tej szajki i tajemniczy udział tego barona nasuwa policji myśl, że wpadła na pierwsze ślady

fabryki fałszywych pieniędzy

i wraz z dotychczasowymi wywiadami doprowadzi do wykrycia fabryki i całej organizacji, puszczającej w obieg fałszywe banknoty.

Śledztwo w tej sprawie i dalsze dochodzenie prowadzi komisarz u. śl. Jaroński.

Śmierć dwóch osób spowodowało niedbalstwo urzędników kasy chorych.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych wywołała ożywioną dyskusję sprawa, niedopatrzeń lekarzy jednej z lecznic kasy oraz jej funkcjonariuszy, które stały się przyczyną pośrednio śmierci dwóch ubezpieczonych. Zamiast przewieźć obie kobiety niezwłocznie do szpitala, lekarze i urzędnicy przez niedopatrzeń i niesumienność sprawę tę zaniedbali, powodując niebezpieczne komplikacje dla chorych.

W wyniku dyskusji nad tą sprawą postanowiono przekazać dalsze szczegółowe śledztwo komisji administracyjno-prawnej. Komisja ta udała się w dniu wczorajszym do wymienionej lecznicy — gdzie przesłuchiwała funkcjonariuszy i lekarzy celem zebrania obszernego materiału dowodowego dla dochodzenia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Wiosniacy WILLY FRITSCH i MARY CHRISTIANS prześliznęła zniwala i zachwycają w wielkim i potężnym arcydziele pt.

Hrabina Teksasu

w reżyserji genialnego

Joe May'a

Film ten grany będzie w „Reducie”

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Wystawa wnętrz stylowych.

Wystawa „Wnętrz stylowych” stosownie do zapowiedzi, otwarta będzie w sobotę, o godz. 5 popoł. Będzie to jedna z najciekawszych urządzonych w Łodzi ekspozycji, gdyż obejmować będzie nadzwyczaj cenne kolekcje, między którymi wśród obrazów znajduje się Jana Matejki „Portret Zony” z Muzeum Narodowego w Krakowie oraz „Wyjście Żaków z Krakowa”, wśród wystawionych urządzeń znajdują się także empirowy salon z epoki, pochodzący według reacji z pałacu Chamberry, pozbawiony wnętrza holenderskiego, piękne szafy z XVII wieku, tkaniny i świeczniki z epoki baroku. Po akcie otwarcia wystawy, dr. Sterling, dyrektor „Domu Sztuki”, ceniony krytyk i autor świeżej rozprawy o Stanisławskim, wygłosi krótkie przemówienie o stylach w sztuce wnętrza.

Wystawa powinna zainteresować jaknajszersze grono miłośników sztuki oraz sfery nauczycielskie. Do posiadaczy kart rocznych nie wysyłano specjalnych zaproszeń.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty, reklamowe
i wydawnicze wykonywane

R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Na wyplatę „Słoń” oraz ubiory damskie — obuwie „Słoń” i męskie na miarę. Piotrkowska 37 III wejście i piętro.

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek dn. 12-go listopada?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy.
16.45 — Komunikat harcerski.
17.00 — Odczyt p. t. „Ze wspomnień karykaturzysty” — wygłosi Jerzy Szwańcer (Jotes).
17.30 — Odczyt p. t. „Sejm i jego praca ustawodawcza”, wygł. p. Bolesław Janusz Kachel
18.00 — Koncert popołudniowy.

Część I.

1. a) Couperin — Le bavolet flotant, b) Dargincourt — Le moulin, c) Daquin — Le coucou, d) Dandrieu — Les tourbillons, e) Dancieu — Les Filles — wykona p. E. Rozenblumówna.

Część II.

2. a) A. d'Ambrosio — Andante, b) Leclair — Kreisler Tambourin, c) Kavel — Kolysanka Francoeur-Sicillienne et Rigandon — wykona prof. J. Dworakowski (skrzypce).

Część III.

3. a) Roussel — Bourre, b) Severac — Balgousse au soleil, c) Debussy — Minestrel, d) Ravel — Rigandon, e) Milhand — Tijuca (Tango) — wykona p. Rozenblumówna.

19.00 — Odczyt p. t. „Naturalne warunki gospodarcze Polski”, wygł. p. Julian Suski.
19.35 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Rozmaitości.
19.55 — Odczyt p. t. „Polowanie na strusie”, wygł. por. Mieczysław Lepecki.

20.30 — Koncert wieczorny.
Sygnal czasu. Komunikat prasowy.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 425 m. 21.00 — Wieczór lekkiej muzyki.

WIEDEŃ, fala 531 m. 19.30 — „Zbójcy” — tragedia Schillera.

BERLIN, fala 504 m. 19.30 — „Tosca” opera Pucciniego.

ZEBRANIE ABSOLWENTÓW.

Stowarzyszenie absolwentów Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej zwołuje ogólne zebranie wszystkich absolwentów szkoły na dzień 14 b. m. o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie i o 10 m. 30 rano w drugim terminie.

Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły przy ul. Gdańskiej 45.

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU”

najpotężniejsze, co świat filmowy stworzył. — Rola główna krenie brawurowy fenomenalny

Douglas Fairbanks

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU”

film przepyszny, olśniewający, olbrzymi

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU”

skomponowany według powieści z 1001 nocy. — Rola czołowa gra stuprocentowy amerykański

Douglas Fairbanks

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU”

posiada zawrotne, niebywałe pod względem rozmiarów, dekoracje wschodniego miasta.

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU”

Isniący, błyskotliwy epos wschodni, wywołujący szczery zachwyt.

Douglas Fairbanks

gra złodzieja i obwiesla, później rycerza i zbawcę ojczyzny.

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU”

z Douglasem Fairbanksem

świecił niebywałe tryumfy we wszystkich wielkich miastach nowego i starego świata. Miesiącami nie schodził z ekranów. Warszawa od 4-ch tygodni wyświetla to istne cudo z niebywałem dotychczas powodzeniem.

Donosi o tem kinoteatr

LUNA

Łódź ma palmę pierwszeństwa

gdy chodzi o... wzrost kosztów utrzymania.

W ośrodkach przemysłowych winna być stosowana specjalna polityka aprowizacyjna.

W prasie ukazała się ostatnio krótka, lecz bardzo wymowna notatka o wynikach badań kosztów utrzymania w województwie łódzkim.

Przy tej okazji poruszono sprawę drożyzny w innych miastach Rzeczypospolitej i okazało się, że

najdroższych miast w Polsce.

Łomża.

Koszta żywności są wyższe od łódzkich tylko w województwie śląskim i w zagłębiu naftowym.

Łódź zaliczono przytem do

najtańszych miast w Polsce.

W podanych przez urząd statystyczny cyfrach uderza pewien charakterystyczny fakt: największa drożyzna artykułów pierwszej potrzeby panuje głównie w ośrodkach najbardziej uprzemysłowionych, a więc skupiających siłą rzeczy największą ilość robotników, stanowiących.

najczulszy element

w stosunku do wahań cen.

Oto bowiem co mówi statystyka:

— „Obok Borysławia do najdroższych miast w Polsce należą obecnie: Królewska Huta, Łódź, Katowice, Inowrocław, Bielsko i Lwów“.

Zjawisko bardzo charakterystyczne.

Nie będzie przesadą z naszej strony,

jeśli całokształt zjawisk ekonomicznych ujmijemy w niezbyt może ścisłą, ale odpowiadającą prawdzie definicję, że cena chleba w ośrodkach najbardziej uprzemysłowionych wpływa pośrednio na kalkulację cen towarów, na skalę zarobków robotniczych, a co za tem idzie na ogólny poziom cen w danym środowisku.

Łódź niejednokrotnie mogłaby służyć najwymowniejszą ilustracją powyższego zjawiska.

Był okres przecież t. zw. ruchomej skali płac robotniczych, zależnych od wyników badań komisji statystycznej.

Każda podwyżka ceny chleba i in-

nych artykułów pierwszej potrzeby po ciągała za sobą

ostre zatargi w przemyśle,

chroniczne strejki i ogólną dezorientację.

Cena chleba jest więc w takich miastach jak Łódź, Borysław, Huta Królewska i Bielsk jedynym przebieżem, na zasadzie którego kształtuje się ogólny poziom cen.

Czyż trzeba wobec tego dowodzić jeszcze, że państwo dbać powinno o to, ażeby właśnie w Łodzi, Bielsku, Borysławiu i Hucie Królewskiej ceny artykułów spożywczych były jaknajniższe?

W rzeczywistości jednak dzieje się odwrotnie!

Oto — jak widzimy — najtańszem miastem w Polsce jest prowincjonalna Łomża, a najdroższymi Łódź, Bielsk, Huta Królewska i Borysław!

Winę za taki stan rzeczy należy przede wszystkim położyć na karb czynników rządowych, których najgłośniejszym zadaniem w chwili obecnej winna być racjonalna

regulacja dowozu artykułów pierwszej potrzeby do ośrodków przemysłowych.

Dalecy jesteśmy od uznawania za właściwą drogę stosowania kar administracyjnych, które miast walczyć z paskarstwem, sprzyjają jego rozwojowi.

Jedyną, najwłaściwszą drogą byłoby tylko czuwanie nad aprowizacją ośrodków przemysłowych, choćby nawet kosztem innych dzielnic, mają mniej zależnych od wahań na rynku artykułów pierwszej potrzeby.

Dopóki cyrkulacja artykułów aprowizacyjnych nie wkroczy na właściwe tory, dopóty będziemy świadkami takich anomalii jak obecnie, gdy Łomża uchodzi za miasto najtańsze a Łódź, Borysław, Huta Królewska i Bielsk są miastami w Polsce najdroższymi.

Ego.

Do Drusienik i Otwocka wysyła dzieci chore T. O. Z.

W r. b. centrala T. O. Z. zorganizowała kolonie zimowe w Drusienikach i Otwocku dla dzieci niezamożnych od lat 6—14.

Na kolonie przyjmowane być mogą dzieci chore na nieżyt górnych dróg oddechowych (bronchit chroniczny), reumatyzm, artretyzm, krzywicę i in., dzieci osłabione wskutek przebytej choroby (płonicy, odry, błonicy i in.), wogóle dzieci słabe, chude, źle odżywiane, anemiczne, skrofaliczne lub zagrożone gruźlicą.

Kolonie zapewniają dzieciom stałą opiekę lekarską konieczny odpoczynek, oraz staranne odżywianie. Kolonie są wzorowo prowadzone. Lekarze-specjaliści codziennie odwiedzają dzieci i ordynują leczenie, odżywianie i tryb życia. Sezon trwa 6 tygodni. Pierwszy sezon rozpoczyna się 20 listopada r. b. i trwać będzie do 2-go stycznia r. 1927.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro T. O. Z. (Andrzeja 1), w godz. 9—1 i 4—7 wiecz.

Prezydent Cynarski przyrzekł kupcom poparcie.

W śróde przedstawiła się delegacja I Stowarzyszenia kupców detalistów województwa łódzkiego (Piotrkowska 31), prezydentowi Cynarskiemu, przedkładając mu memoriał w sprawie przedłużenia handlu detalicznego w okresie przedświątecznym.

Przedstawiciele kupiectwa wysunęli postulat wniesienia na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady miejskiej sprawy przedłużenia godzin handlu przed świętami Bożego Narodzenia w dniach od 10—23 grudnia do godziny 9 wiecz. oraz zezwolenia na otwarcie sklepów podczas dwu niedziel (12 i 19 grudnia), poprzedzających te święta, w godzinach od 1—6 popoł.

Poza tem przedstawiciele kupiectwa, prosząc o poparcie, przedstawili obecną sytuację kupców detalistów. P. prezydent Cynarski obiecał postulat delegacji potraktować przychylnie. (e)



Najlepszy bokser amerykański, murzyn Piger, podczas spotkania... towarzyskiego.

Gdańsk szuka kontaktu z polskimi sferami gospodarczymi.

W dniu wczorajszym, min. przem. i handlu zakomunikowało organizacjom kupieckim i przemysłowym, iż dziś rano przybywa do Łodzi wycieczka gdańska, złożona z 30 przedstawicieli związku gdańskich kupców — konfeksjonistów i hurtowników.

Wycieczka ta zabawi w Łodzi przez 2 dni podczas których zwiedzi Widzewską Manufakturę, zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana, I. K. Poznańskiego.

Poza przyjęciami oficjalnymi, jakie urządzią delegowani specjalnie do Ło-

dzi przedstawiciele min. przem. i handlu — odbyć się mają również przyjęcia zorganizowane przez sfery gospodarcze Łodzi.

W sobotę, jako w drugim dniu pobytu wycieczki gdańskiej w Łodzi odbędzie się konferencja z przedstawicielami przemysłu i kupiectwa łódzkiego, na których omawiana będzie sprawa ścisłego współdziałania i zacieśnienia stosunków gospodarczych pomiędzy włókiennictwem łódzkim a gdańskimi sferami gospodarczymi.

Zjazd drogistów odbędzie się w Łodzi w niedzielę.

W dniu 14 listopada r. b. o godz. 10 przed południem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 69, z okazji 20-lecia istnienia stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych województwa łódzkiego w Łodzi, odbędzie się Zjazd Jubileuszowy.

Zjazd ten zainteresował szeroki ogół drogistów w całym państwie, będzie przeto bardzo liczny ze względu na interesującą treść spraw zawodowych, które na zjeździe tym będą omawiane.

W związku z powyższą uroczystością, odbędzie się akt wręczenia jubilatowi: p. Arno Dietlowi dyplomu prezesa honorowego i p. Julianowi Frydmanowi dyplomu członka honorowego stowarzyszenia.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zjazdu, odbędzie się tegoż dnia o godz. 7-ej wieczorem w Białej Sali Manteuffla, bankiet.

Znaczniejsza kradzież Zrabowano przedzę wartości 1000 dol.

Wczoraj w nocy niewykryci sprawcy dokonali włamania do farbiarni Izraela Krakowskiego.

Włamywacze zdolawszy usnąć, zostawili nocnego dozorcę przy pomocy włomu w murze dostali się do magazynu fabrycznego, gdzie zrabowali znacznie szłą ilość przedzę, wartości 1000 dolarów.

Kradzież spostrzeżono dopiero w godzinach porannych, gdy pracownicy farbiarni przyszyli do pracy.

Powiadomiono natychmiast urząd śledczy.

Na miejsce wypadku przybył kierownik I brygady urzędu śledczego podkomisarz Wesołowski, który wszczął dochodzenie. W związku z powyższem aresztowano kilku osobników podejrzanych o udział w włamaniu.

Pieniądz i dyktatura.

Najbardziej interesującym wydarzeniem w dziedzinie finansów międzynarodowych jest posunięcie włoskiego ministra skarbu Volpi. W tym kraju najbardziej niemożliwych możliwości zrobiono obecnie pewien krok w kierunku poprawy, lecz wątpliwy, czy to będzie rozpoczęciem planowej sanacji finansowej.

Nasz pesymizm opieramy na obserwacji włoskich stosunków oraz w innych krajach, które pozbawione są możliwości normalnego rozwoju politycznego i skutkiem tego zagadnienia finansowe ujmują w sposób, graniczący z urojeńmi fantastycznymi.

Jak długo nie zostały położone fundamenty trwałe, zapewniające równowagę bilansu płatniczego i budżetu państwowego, tak długo wszelkie t. zw. sanacyjne poczynania mają raczej wartość agitatyczną, aniżeli realną.

Zdaje się, iż Volpi rozumie tę prostą zasadę: nie wiadomo tylko, czy podjęgnięcia polityczne nie staną mu na przeszkodzie w osiągnięciu zamierzonego celu. Przy ocenie możliwości rozwoju kursu lira w przyszłości raczej wskazany jest pesymizm.

Włoski minister skarbu postanowił przeprowadzić konsolidację wszystkich krótkoterminowych zobowiązań skarbu. W tym celu zostaną wydane 5 proc. konsole, które nie mogą być skonwertowane przed r. 1936. Konwersji podlegają bony skarbowe z terminem płatności za rok, pięć i siedem lat.

Przymusowa konwersja bonów 5-10 i 7-mio letnich może być przez rząd w każdej chwili zniesiona. Zamiana bonów 9-cio letnich jest pozostawiona w zupełności wyborowi ich właścicieli.

Obok tej operacji konwersyjnej Volpi przeprowadził równolegle emisję pożyczki konwersyjnej po kursie 87,5 lir. na 100 lirów wartości nominalnej.

Wpływy z pożyczki zostaną przekazane do dyspozycji włoskiego banku emisyjnego, który może zużyć je w formie zaliczek, udzielanych rządowi. Natomiast kasy państwowe mogą zużywać wpływy z tego źródła wyłącznie na amortyzację krótkotrwałych długów państwowych.

Oto w krótkości zarysy planu. Teraz dopiero okazują się ciemne strony tej, zdawałoby się, bardzo efektownej operacji.

Bank włoski przejął na siebie obowiązki lombardowania nowej pożyczki. Poza tym został utworzony przymusowy syndykat instytucji, które zobowiązane są do trzymania swych rezerw w papierach wartościowych, jak zakłady ubezpieczeniowe i ubezpieczeni od wypadków. One to będą musiały ułożyć swe rezerwy w nowej pożyczce konwersyjnej.

Myśl ta byłaby zupełnie zdrowa, gdyby obligacje nowej pożyczki konwersyjnej opierały się na walucie złotej. Operacje lombardowe włoskiej instytucji emisyjnej nie będą niczem innym, jak tylko ukrytą, a jednak zupełnie zdemaskowaną formą inflacji. Jednocześnie przez przymus trzymania części rezerw w papierach wartościowych w nowych obligacjach, podcina się byt tych instytucji. Chyba bowiem lokowanie pieniędzy w 10-cio letni papier, opiewający na liry obiegowe, nie jest tem, co w świecie finansowym znane jest pod nazwą „securaty”. Jest to loteria z ogromnymi szansami do przegranej.

Przy osądzaniu sytuacji, nie można dać się zmylić pewną poprawą lira, która ostatnio nastąpiła. Imperjalistyczna dyktatura, kryjąca w sobie możliwość załamania się budżetu, nie otwiera warunków dla przeprowadzenia normalnych stosunków walutowych. J. K.

W notesiku businessmana.

P. HARDING, PREZYDENT Federal Reserve Bank w Bostonie, zwiedzając w Warszawie Bank Polski, oświadczył p. Karpińskiemu, iż niewiele jest banków w Ameryce, które mają tak dobre światło w hali bankowej, jak Bank Polski.

Nasza prasa z wielką dozą zadowolenia i dumy powtórzyła opinie p. Hardinga. Chyba nie zrozumiano pointy ironicznej kurtuazyjnego oświadczenia gościa.

RAPORT KEMMERERA opracowywany jest obecnie przez prof. uniwersyteckiego Krzyżanowskiego. Pod redakcją prof. Krzyżanowskiego ukażą się trzy tomy tego raportu, z tych jeden przed Bożym Narodzeniem.

PODWYŻKĘ ROBOCIZNY w przemyśle górniczym mają wystawić niebawem jako hasło socjaliści. Chodzi o kopalnie węgla, ropy i soli. Pierwszym przejawem walki o podwyżkę — według informacji z kół poselskich socjalistycznych — ma być wypowiedzenie w dniu 15 bież. miesiąca umowy zbiorowej, obowiązującej obecnie w górnictwie.

RADA FINANSOWA — jak się dowiadujemy — zamiast sześciu, jak projektowano początkowo, będzie liczyła dziesięciu członków, co pozwoli na lepszą reprezentację poszczególnych grup interesów.

Niebezpieczeństwo wzrostu drożyzny.

Ceny artykułów żywnościowych nieustannie zwyżkują

Na łódzkim rynku mącznym ceny w bież. tygodniu kształtowały się następująco:

Mąka żytnia:
50 procentowa 54 zł. (za 100 kg.).
60 proc. 62 zł. (za 100 kg.).
65 proc. 60 zł. (za 100 kg.).

Mąka pszenna:
50 proc. 76 zł.
40 proc. 83 zł.

Daje się odczuwać brak mąki żytniej, co jest swego rodzaju anomalią, gdyż cena wewnętrzna przekroczyła znacznie ceny eksportowe.

Ceny najważniejszych artykułów spożywczych w bieżącym tygodniu są następujące: kasza jęczmienna 56, perłowa 83, groch zwykły polerowany 125, groch „Viktoria” — 140 — 160.

Wobec zwiększonego eksportu „Viktoria” podał tego gatunku na łódzkim rynku jest niedostateczna. Ryż „Patria” — 114 — 116 zł. „Burma” — 95. Tendencja w handlu ryżem jest b. mocna, gdyż urodzaj zawiódł.

Śledzie za beczkę kosztują: gatunek „mathaol” — 155 gat. „mathias” — 150. Ceny śledzi wykazują mocną tendencję. Ceny artykułów kolonialnych — importowanych kształtują się następująco:

Herbata „Ceylon” — 16.50.
Herbata „Oranż” — 14.50.
Kawa „Santos” — 8.50.
Kawa „Rio” — 7.50.

Instytut badania koniunktury gospodarczej

zostaje utworzony przy głównym urzędzie statystycznym.

Warszawa, 11 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wobec ukazania się w niektórych piśmiezmianki o powstaniu przy Głównym Urzędzie Statystycznym Instytutu badania kosztów handlowych, — Główny Urząd Statystyczny komunikuje, co następuje:

Główny Urząd Statystyczny nie zamierzał i nie zamierza organizować żadnej instytucji pod nazwą „Instytut badania kosztów handlowych”, ani też innej instytucji, zajmującej się badaniem kosztów handlowych. Natomiast Główny Urząd Statystyczny opracował projekt organizacji „Instytutu badania koniunktury gospodarczej”, który zacznie funkcjonować w razie zatwierdzenia statutu przez Radę Ministrów. Projekto-

Łódź, 12 listopada

NAPCIARZE mieli zorganizować w wyniku krakowskich narad obok dotychczasowego kartelu rafinerów jeszcze oddzielnie kartel producentów ropy. Dowiadujemy się, iż na naradzie omawiano tylko sprawy scentralizowania sprzedaży (obecnie każda rafineria sprzedaje na swoją rękę) oraz sprawę objęcia przez kartel zaopatrywania jego członków w ropę. Ostateczne losy kartelu naftowego zdecydowane będą dnia 25 b. m.

RADA BANKU Handlowego w Warszawie, powziela uchwałę zaproszenia do składu dyrekcji banku byłego wiceministra skarbu p. Józefa bar. Dangel. P. Dangel wraca więc na swoją dawną placówkę.

ŻYRARDOWSKIE ZAKŁADY mają być według zamierzeń rządowych niebawem całkowicie uruchomione. Obecnie zatrudniono już półtora tysiąca robotników (jedna czwarta pełnego stanu zatrudnienia).

ZAKAZU EKSPORTU ZBÓŻ zażądał minister spraw wewnętrznych od komitetu ekonomicznego ministrów. Mówią, iż większość członków komitetu nie podziela poglądów projektodawcy.

OSOBOWA TARYFA KOLEJOWA jest przedmiotem badań w ministerstwie komunikacji w kierunku ewentualnego jej podwyższenia. Decyzja zapadnie w końcu bieżącego miesiąca.

Ceny te wykazują tendencję zniżkową.

Pieprz „telli — chery” — 7.40
Pieprz „Singapore” — 6.20.
Tendencja dla pieprzu mocna.

Ceny cukru nie wykazują wahań, po mimo starań o podwyższenie dotychczasowych cen, podjętych przez bank cukrownictwa. Akcja ta jednakże ma małe widoki powodzenia, a to choćby z tego względu, że ostatnio z banku cukrownictwa wystąpił szereg cukrowni (Młynów, Józefów, Lubna, Gosławice, Borowidzki, Balmo, Chelmice, Chybie, Guzów, Leśmierz i Wieluń).

Cukrownie te bezwzględnie nie zastosują się do ewentualnej zwyżki, przy czem jest rzeczą wątpliwą by rząd żądał nie banku cukrownictwa uwzględnić.

W gałęzi kolonialnej sytuacja w listopadzie się poprawiła, przyczem pobyt zwiększył się w stosunku do października w granicach ok. 10 proc. Dalszy rozwój sytuacji jest uzależniony od stanu uruchomienia przemysłu włókienniczego.

Natomiast na rynku mącznym wskutek braku dostatecznej podaży, szczególnie mąki żytniej, sytuacja się pogorszyła.

Brak dostatecznej ilości mąki idzie w parze z dość wydatną zwyżką cen, która wyniosła przeszło 10 procent w ciągu dwóch ostatnich tygodni. C.

Przedłużenia moratorium domagają się kupcy i przemysłowcy.

Jak się dowiadujemy, łódzkie organizacje kupieckie, przemysłowe i bankowe występują do rządu z obszernie umotywowanym wnioskiem przedłużenia kończącego się dnia 31 grudnia moratorium dla przedwojennych zobowiązań wekslowych.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że sprawy tej wbrew pierwotnym wiadomościom nie należy uważać za przesadzoną i rząd wyda ostatecznie decyzję po wyczerpującym zapoznaniu się z opinią sfer gospodarczych.

Koleje państwowe przyniosą 27 milionów dochodu.

Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa „Polskie Koleje państwowe” na okres od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 przewiduje w dochodach 1.042.299 tysięcy zł., a w wydatkach 1.014.999 tys. zł., wykazując nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 27.300 tys. zł.

W porównaniu z 1926 r. dochody wzrosły o 133.987 tys. zł., a wydatki o 106.687 tys. zł. (zwykłe o 73.552 tys. zł., nadzwyczajne o 33.135 tys. zł.).

Zwiększenie dochodów nastąpi dzięki podwyższeniu taryfy towarowej, przeprowadzonemu w m-cu czerwcu r.b. oraz naskutek znacznego wzmocnienia się ruchu towarowego głównie w związku z eksportem węgla.

Wi wydatkach nadzwyczajnych przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” przewidziane nadto zostały po raz pierwszy kredyty inwestycyjne na potrzeby żeglugi powietrznej, a mianowicie w wysokości 1 mil. złotych.

Uroczysty dzień

w życiu Łodzi!



Z niecierpliwością oczekiwana uroczysta premiera hyper-filmu „Złotej Serji” polskiej produkcji „Slinks” w Warszawie

„TRĘDOWATA”

Jadwigę Smosarską

w roli STEFCI RUDECKIEJ
w kinie teatrze

CASINO.

Skarboferm i Chorzów dadzą około 4 milj. do- chodu.

Z państwowych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych i przemysłowych preliniowano czysty zysk na r. 1927-28, który ma być wpłacony do skarbu państwa w sumie 3.815 tysięcy złotych, a więc o 3.234 tysiące złotych więcej, aniżeli preliniowane w roku 1926.

Największą pozycję stanowią kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku, z których przewiduje się czysty zysk w sumie 2.696 tys. złotych oraz państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie z sumą czystego zysku 500 tys. złotych.

Wydatki inwestycyjne tychże przedsiębiorstw preliniowane są łącznie w sumie 2.356 tysięcy złotych, w czym 1.703 tysiące na państw. fabrykę związków azotowych w Chorzowie i 548 tysięcy na państwowe zakłady naftowe.

Podatek na odbudowę

Sejm go obniżył, rząd chce podwyższyć.

Warsz. koresp. handlowy „Republiki“ telefonuje:

Jak wiadomo, sejm obniżył podatek od lokali na rzecz funduszu rozbudowy z 6 proc. na 2 proc.

Minister skarbu ma zamiar wystąpić do sejmu o przywrócenie poprzedniej stawki, gdyż wpływy z podatku 2 proc. nie pozwoliłyby na wyznaczenie kredytów, mających na celu ożywienie ruchu budowlanego.

Na rynku zbożowym. Brak żyta.—Kartofle nie- co staniały.

Na miejscowym rynku zbożowym w bieżącym tygodniu dawał się odczuwać brak w podaży żyta, którego cena podskoczyła o 5 zł. i osiągnęła 44 zł. (za kwintal w detalu).

Również niedostateczną jest podaż owsa, którego cena przy mocnej tendencji wynosi 39 zł. Natomiast zlekka stanęły kartofle (12 zł.).

Brak żyta na miejscowym rynku skłonił miejscowe syndykaty do zakupów na Pomorzu, by móc wywiązać się z dostaw dla intendatury.

Obroty handlowe w ciągu b. m. są znikome. Poprawy spodziewać się można dopiero w styczniu. Na niepomyślny przebieg sytuacji wpływają złe wyniki urodzaju oraz ciepłe pogody, które odwołają młócenie do czasu gdy praca na roli jest już niemożliwa.

Uprzemysłowienie Rosji.

Moskwa, 10 listopada

„Politbiuro“ i zainteresowane czynniki rządowe zamierzają przeprowadzić na szeroką skalę akcję, mającą na celu industrializację Rosji sowieckiej.

W tym celu m. in. mają być wszczęte próby sklonienia do powrotu z emigracji inżynierów i instruktorów technicznych, z zagwarantowaniem im swobód i niekaralności, przyczem poglądy polityczne nie mają być wogóle brane pod uwagę. W związku z tem, wydana ma być nawet specjalna odezwa.

Ograniczenia węglowe w Belgii.

Bruksela, 10 listopada.

Została tu opublikowana uchwała rady ministrów, upoważniająca burmistrzów miast do ograniczenia rozmiarów oświetlenia ulic miast, lokalij publicznych, a nawet mieszkań prywatnych.

Uchwała ta spowodowana jest brakiem węgla, jaki daje się w Belgii silnie odczuwać.

Właściciele kopalni otrzymali polecenie oddawania dziesięciu procent produkcji dla rządu. Zarówno rozdział węgla, jak i tabela cen węglowych pozostają pod najściślejszą kontrolą rządu. Wykroczenia przeciwko powyższej uchwalę będą surowo karane.

Import przedzys czeskiej może spowodować unieruchomienie przędzalni łódzkich.

W okresie ostatnich 3—4 miesięcy zauważyć się dał na rynku łódzkim wzmożony import przedzys bawełnianej, w głównej mierze z Czech, gdzie wobec spadku eksportu do Niemiec wszystkie wysiłki skierowane zostały na rynek polski i Łódź.

Czesi dostarczają bowiem przedzys na rynek łódzki po cenach b. niskich, nie pokrywając nawet niejednokrotnie własnych kosztów i na doskonałych do godnych warunkach kredytowych.

Nadmierny import przedzys, zwiększenie jej zapasów w składach fabryk łódzkich i wzrost kosztów produkcji wywołał ujemne zjawisko redukcji pracy we wszystkich przędzalniach łódzkich.

W celu niedopuszczenia do dalszej redukcji, stanowiącej obecnie czynnik niepomyślny i niepożądany — udaje się w przyszłym tygodniu do Warszawy specjalna delegacja przemysłowców z p. Adamem Osserem na czele.

Delegacja ta zawozi min. przemysłu i handlu obszerny memoriał, precyzujący obecną sytuację, wytworzoną w Łodzi, przez nadmierny import przedzys czeskiej i wskazujący na konieczność kontyngentowania przywozu przedzys z zagranicy dla przeciwdziałania redukcji pracy w przędzalniach łódzkich, a tem samem i redukcji robotników w najcięższym stosunkowo okresie zimowym.

GIELDY.

Z powodu wczorajszego święta nie odbyło się zebranie giełdy urzędowej pieniężnej i akcyjowej.

DOLAR W ŁÓDZI.

Wczoraj na łódzkim rynku walutowym przy niezmienionej sytuacji, kurs dolara wynosił w obrotach prywatnych 9.02 i pół w płaceniu i 9.03 i pół w żądaniu. Tendencja utrzymana. Obroty małe. Podaż materiału dolarowego dostateczna.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 11 listopada.

Notowano w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57.33—57.47. Czek na Londyn 25.02 i trzy ósme. Telegraf. wypłaty na Berlin 122.547—122.853.

Na Warszawę 57.18—57.32.

Londyn, 11 listopada.

Nowy Jork 4.84.75.

Holandja 12.12 i jedna ósma.

Francja 150.50.

Belgia 34.82 i trzy czwarte.

Włochy 118.12.

Niemcy 20.42.

Szwajcaria 25.13 i jedna czwarta.

Hiszpanja 32.01.

Portugalia 2.53.

Dania 18.19 i pół.

Szwecja 18.16 i jedna czwarta.

Norwegja 19.36 i pół.

Helsingfors 192.62.

Praga 163.62.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 11 listopada 1926 r.

Za 100 złotych:

Zurych 58.

Berlin 46.61—47.09.

Wypłaty na Warszawę 46.53—46.77.

Na Katowice 46.505—46.745.

Na Poznań 46.555—46.795.

Wiedeń czeki 78.25—78.75.

Banknoty 78.00—79.00.

Praga 376.87 i pół.

Londyn za 1 funt szterl. 44.00.

Pocztą polską

dane minimalne dochody.

Plan finansowo - gospodarczy przedsiębiorstwa „Pocztą i Telegraf“ na rok 1927-28 wynosi w dochodach 144.679 tysięcy zł., w wydatkach zaś 127.365 tys. zł. (w tem wydatki osobowe 69.013 tys. zł.) wykazuje więc nadwyżkę dochodów 17.314 tys. zł.

Nowy rozkład jazdy.

od 1 października

ŁÓDŹ-FABRYCZNA

Przychodzą:

1.00 — z Kolaszek (pociąg miejscowy)

4.18 — z Kolaszek — Sosnowca,

7.28 — z Kolaszek — Sosnowca,

9.40 — z Częstochowy,

10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,

13.26 — ze Skarżyska,

14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,

16.18 — z Warszawy.

20.01 — z Tarnobrzega,

20.25 — z Kolaszek — Częstochowy i z

Krakowa (pośpieszny),

21.30 — z Kolaszek — Warszawy,

22.17 — z Warszawy (pociąg pośp.)

(z Kolaszek).

Odchodzą:

1.40 — do Kolaszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),

7.00 — do Kolaszek

7.50 — do Warszawy (pociąg pośp., bezpośredni) i Krakowa

9.05 — do Tarnobrzega

11.50 — do Kolaszek (połączenie z Warszawą)

13.25 — do Kolaszek (połączenie z Warszawą)

14.55 — do Kolaszek

15.50 — do Kolaszek (połączenie z Częstochową i Krakowem) i Kryniczy (tylko w październiku)

16.40 — do Częstochowy

19.30 — do Warszawy

19.41 — do Skarżyska

20.20 — do Kolaszek i Wiednia

22.58 — do Kolaszek (połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ-KALISKA:

23.58 — do Poznania (przez Kutno).

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy

3.05 — z Kępna (przez Leszno)

6.30 — z Krakowa

6.34 — z Poznania (pośpieszny)

8.15 — z Łowicza

8.45 — z Gdańska

8.50 — z Ostrowia

8.55 — z Poznania (przez Kutno)

10.17 — z Łowicza

11.59 — z Warszawy (pośpieszny)

12.45 — z Warszawy

13.11 — z Poznania (przez Kutno)

13.28 — z Poznania (przez Kalisz)

16.03 — z Łowicza

18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny)

18.23 — z Kolaszek

19.25 — z Poznania

20.15 — z Płocka i Ciechocinka

21.52 — z Warszawy

23.25 — z Warszawy (pociąg pośp.).

Odchodzą:

2.04 — do Leszna — Kępna

3.17 — do Warszawy

6.42 — do Warszawy (pociąg pośp.)

7.15 — do Warszawy

7.40 — do Poznania

8.00 — do Kolaszek

9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do

Ciechocinka

10.50 — do Łowicza

12.07 — do Poznania (pociąg pośp.)

12.58 — do Poznania

13.43 — do Warszawy

15.15 — do Łowicza

18.19 — do Warszawy (pociąg pośp.)

19.10 — do Ostrowia

19.45 — do Łowicza

20.25 — do Gdańska i do Płocka

20.55 — do Krakowa

22.07 — do Poznania

23.34 — do Poznania (pociąg pośp.)

Wełna.

TENDENCJA W BRADFORD.

Bradford, 11 listopada

(Tel. wł. „Republiki“).

Ceny dotąd, po ostatnio meldowanej niższej, nie zdołały się poprawić wobec małych obrotów. Wiadomość o korzystnych wynikach sprzedaży w Australji i widoki na bliską już likwidację konfliktu węglowego pozwalają żywić nadzieję na szybkie ożywienie interesów. Ponieważ jednak sezon sprzedaży wełny surowej nowo-zelandzkiej znacznie się niebawem i niewątpliwie — jak dorocznie — mieć będzie wielki wpływ na ceny wszystkich innych wełn, wielkie bradfordskie przedsiębiorstwa czesankowe wstrzymują się z kapnem do wyjaśnienia sytuacji.

W każdym razie zainteresowanie skoncentrowało się na lepszych merynosach, których wszystkie gatunki utrzymały się w cenie, mimo, iż na ostatniej serii aukcyjnej wszystkie inne rodzaje, z crossbredy włącznie, obniżyły się o 5 procent.

NASTROJE W TOURCOING.

Tourcoing, 11 listopada.

(Tel. wł. „Republiki“).

Wyczekiwanie w Bradfordzie oraz dalsza zwyżka francuskiego franka powodują osłabienie interesów w surowej wełnie. Niepewność kursu n. wątpliwie ma wpływ decydujący.

Metale.

CYNA MOCNIEJ.

(Tel. wł. „Republiki“).

Londyn, 11 listopada.

Nastroj rynku chwiejny wobec niepewności co do wyników strejku górników. Baisslerzy zmuszeni byli kryć się zwłaszcza w cynie. Wobec tego, że według wiadomości amerykańskich nie ma widoków na powiększenie światowych zapasów cyny — tendencja się wzmocniła. — W związku z tem, wielcy manipulatori sprzedają zapasy terminowe i kupują towar loco. Wobec niskich cen, ujawnił się większy popyt na nią ze strony krajów kontynentalnych.

PRZECIWKO TANIENIU SREBRA.

Londyn, 11 listopada.

(Tel. wł. „Republiki“).

Rząd meksykański omal już rozpoczął walkę z tanieniem srebra. Głównym środkiem jest zwolnienie od bardzo uciążliwego podatku produkcyjnego. Narazie zwolnienie jest sześciomiesięczne. Przewidziana jest skala, według której podatek będzie wzrastał w miarę wzrastania światowej ceny srebra.

Finanse.

OBRONA KURSU FUNTA.

Londyn, 11 listopada.

(Tel. wł. „Republiki“).

Wobec tego, iż zakupy dolarów Banku Rzeszy wzmocniają tendencję dla dolara, ponizając w ten sposób kurs arbitrażowy funta, obiecał Bank Rzeszy gubernatorowi Bank of England, iż na przyszłość zakupy walutowe dokonywać będzie w pierwszej linii we funtach szterlingach. Jest to nowy przykład „solidarnego współdziałania wielkich banków emisyjnych“.

Zaznaczyć należy, iż dla Banku Rzeszy kupowanie funtów jest związane z możliwością strat agiowych.

POŻYCZKA RUMUŃSKA W ANGLJI.

Londyn, 11 listopada.

W sferach City krąży wersja o możliwości uzyskania przez Rumunię na tutejszym gruncie pożyczki w kwocie 30 milionów funtów na niski procent. Część pożyczki miałaby być zużyta na wykup dawnych zwłaszcza przedwojennych długów rumuńskich, w których zainteresowana jest Anglia.

FRANCUZI SKARŻĄ SIĘ NA DOBRY KURS FRANKA.

Paryż, 11 listopada.

Związek organizacji gospodarczych francuskich zwrócił się do prezesa ministrów z prośbą o przedsięwzięcie akcji stabilizacyjnej franka, gdyż stała tendencja zwyżkowa paryskiej dewizy utrudnia położenie przemysłu i handlu eksportowego.

ANGIELSKIE STRATY STREJKOWE.

Londyn, 10 listopada.

(Tel. wł. „Republiki“).

Według ostatnich szacowań angielskich, ogólne straty, spowodowane strejkami górników, wynoszą 200 milionów funtów szterlingów.

Straty górnictwa wynoszą 80 milj. funt., straty bawełnictwa, wywołane unieruchomieniem z braku węgla 22.4 milj. funt., w przemyśle węglanym 3.5 milj. funt., w przemyśle hutniczym 7.2 milj. i t. d.

E. S.



Dziś i dni
następnych

„I polały się łzy uwiedzionej”

Potężny dramat w 8 aktach. W rolach gł.: uroczą LILI DAGOVER i niezrównany MICHEL BÖNNEN.

Wstrząsająca treść! Najnowsza technika zastosowana w tym obrazie wprawia widza w zdumienie i podziw.

NAD. Przewyborna farsa
w 2 ch. aktach p. t.:

Haroldek w tarapatach

1-aktowa komedia „Filut i Filutek”.

Początek seansów w soboty i niedziele o g. 2 pp. w dni powszednie o godz. 5-tej ostatni o 10-ej wiecz.

Niniejszem podajemy do wiadomości P.P. Właścicieli samochodów i P.P. Kierowców, że z dniem 12 listopada b. r. wznowiliśmy na naszej

I-EJ SAMOCHODOWEJ STACJI BENZYNOWEJ „NAFTOPOL” Plac Wolności 2 W PODWÓRZU

sprzedaż benzyny na kilogramy.

POLECAMY: benzynę lekką na kilogramy oleje automobilowe wszystkich gatunków zaopatrzenie do maszyn wszelkich typów latki wulkanizacyjne do pneumatyków zimne i gorące świece samochodowe, karbid, towt i t. p.

UWAGA! Z autostatem benzynowym Nobla, stojącym na tymże Placu Wolności nie mamy nic wspólnego

STACJA „NAFTOPOL” CZYNNĄ W DZIEŃ I W NOCY.

„NAFTOPOL”
SPRZEDAŻ PRODUKTÓW ROPY NAFTOWEJ
Łódź, Pl. Wolności 2, Tel. 42-05.

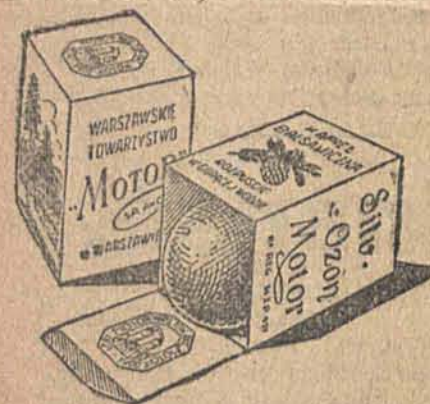
W sobotę, dnia 13-go b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się we własnym lokalu (Piotrkowska 46)

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

Stowarzyszonych z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium Zebrania
- 2) Zmiana Ustawy Stowarzyszenia
- 3) Rozpatrzenie wniosku Władz Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi znajdującego się na porządku dziennym Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania członków Tow. Kred. m. Łodzi, odbyć się mającego w dniu 17 b. m.
- 4) Wnioski Zarządu i Stowarzyszonych

Zarząd II Stow. Właśc. Nieruchomości m. Łodzi Piotrkowska 46.



SILV-OZON MOTOR

skoncentrowany wyciąg z igliwa sosnowego w płynie lub w proszku

DO PRZYGOTOWANIA KAPIELI BALSAMICZNYCH Zakłady Chemiczne i Farmac. Warsz. Tow. Akc. „MOTOR”

Dr. med. Józef Szwajcer

Akuszeryja i choroby kobiece.

Przyjmuje od 3-5 po poł. Pomorska 7, telefon 27-84.

Młody człowiek

inteligentny poszukuje posady: magazyniera, ekspedienta inkasenta, sprzedawcy lub agenta. Referencje najlepsze, wymagania skromne. Łaska we oferty do administracji sub „Energia”

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 19 listopada 1926 r., o godzinie 10-ej z rana, w Łodzi przy ul. Południowej pod № 24 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Szoła Solarza oszacowanych na 803 zł.

Łódź dnia 9. XI. 1926 r.

KOMORNIK:

Józef Tomaszewski.

Sklep frontowy duży

z jednym pokojem przyjeżdżającym do wynajęcia.

Wiadomość: Przejazd № 8 u gospodyni

Samochód

marki BERLIET, 6 osobowy, mało używany, tani do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska № 158, Telefon № 50-94

ZDOLNI KOTLARZE POSZUKIWANI

Fabryka wyrobów metalowych BRACIA ECKSTEIN, Łódź, Wólczańska 224 16

Pewny zarobek

50 zł. i więcej

tygodniowo mogą energiczni panowie, każdego stanu łatwo zarobić, za nadesł. 1 zł. informację i proszę wysłać LEO-POLD WOLF, TOMASZÓW - MAZ. ul. NIEBROWSKA 10



REFORMACKIE pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku. Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają hemoroidy, oczyszczają krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc. Cena pud. 1,35 wyrobu apteki Karczewski, Tużyski, Warszawa Trebicka 4. - Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKIEM”. 203-8

Seansy Szachowe

SIMULTANE

z nieograniczoną ilością przeciwników w urzędzu Łódzki Klub Szachowy z p. D. Daniszewskim w sobotę 13 listopada 1926 r. o g. 5 wiecz. w lokalu własnym, Moniuszki 1.

Udział bezpłatny.

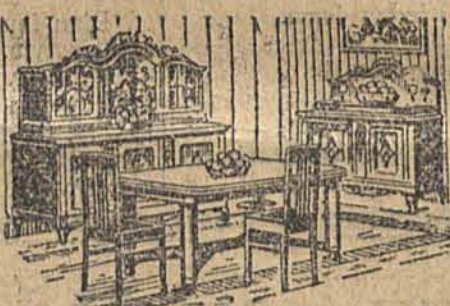
Zapisy przyjmuje Sekretariat Łódz. Tow. Zw. Gry Szach.



25% taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia nowe oraz okazjonalne. Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy, karka i wszelkie przybory. Nauka pisania na maszynach. Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.

ADOLF GOLDBERG

Andrzeja 1, 1-sze piętro, Telefon 37-54.



Meble najnowszych modeli specjalnie SYPIALNIE, STOŁOWE i urządzenia gabinetowe poleca na dogodnych warunkach

Zakład meblowy A. KARKUT

Piotrkowska 44, 1 piętro, oficyna. Przyjmuje obstarunki, odświeżanie i reperacje.

Biuro Prośb i Porad

ul. Pańska № 1, Tel. 36-77

Załatwia wszelkie sprawy podatkowe i komunalne. Wykup patentów na rok 1927

Uwaga: Między 2-5 po poł. udziela p. Hochberg informacji w sprawach podatkowych.

Do kompletu freblowskiego

przedpołudniowego przyjmę jeszcze 2 dzieci od lat 4-7

Stilerówna, Południowa 39

II piętro, front. Przyjmuje od 4 do 5 po poł.

Ziółka Odtrąszczające i Przeczyszczające „FRANGULIN” 7-XII

usuwają nadmierną otyłość. Leczą obstrukcję, reumatyzm, artretyzm, gicht i inne choroby powstałe na tle złej przemiany materii, jakoteż choroby wątroby i nerek. Czystszą krew. Rozpuszczają kwas moczowy, piasek i kamienie żółciowe. Główny skład: Apteka pod św. Anną, Łódź, ul. Janowska 52.

LOKAL

fabryczny 3 sale parter i II piętro po 28x8 mtr. każda do wynajęcia Wład. u dozorc. Juliusza 3.

Pokoju

umeblowanego bez mebli w południowej części miasta poszukuje małżeństwo. Oferty pod „G.K.15”



ALFRED TESCHNER

ŁÓDŹ, JULIUSZA 20

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji angielskiego poje- dyńczo i w kompletach

MANDELTORTOWA, Pomorska 22, front 1 p.



Dr. med. BRAUN

Poludniowa № 23, tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 9-11 i od 5-8.

Dr. med. RAPAPORT

ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 pop. i od 4-7 w. 14284

Dr. J. Silberström

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpeczących włosów elektryczną. Przyjmuje od 11-2 i 7-9. Niedziela 9-1

Pokoju

z utrzymaniem niedrogo do wynajęcia. Zawadzka 15, II piętro.

Pokoju

z utrzymaniem niedrogo do wynajęcia. Zawadzka 15, II piętro.

Pokoju

z utrzymaniem niedrogo do wynajęcia. Zawadzka 15, II piętro.

Pokoju

z utrzymaniem niedrogo do wynajęcia. Zawadzka 15, II piętro.

Pokoju

z utrzymaniem niedrogo do wynajęcia. Zawadzka 15, II piętro.

Pokoju

z utrzymaniem niedrogo do wynajęcia. Zawadzka 15, II piętro.

Pokoju

z utrzymaniem niedrogo do wynajęcia. Zawadzka 15, II piętro.

poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem. Oferty sub. „M.L.” do „Republiki”

poszukuje pokoju z meblami lub bez. Zgłoszenia pod „Urzednik” w adm. Republiki.

oklep wraz z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz w Warszawie, Narutowicza 44, B. Piotrowski. 14

Rozmaita

teografii wyuczony obecnie darmo. listownie. Redakcja Stenografii, Warszawa, Szczygła 12, 24

nauczycielka udziela niemieckiego metodą Berlitz. Cena niska. Oferty pod „Niemka”. 14

agent wprowadzony w handlach kolo napina - mydlarskich poszukiwany. Oferty sub B. O. 12

potrzebna freblanka z świadczeniami na wyjazd. Oferty z podaniem warunków pod „Łęczyska” w „Republiki”

nam posadę na wyjazd, kauceja 1500 zł., procenty od umowy. Oferty z podaniem warunków pod „Łęczyska” w „Republiki”

przedawca z kaudacją 500 potrzebuje zaraz. Zgłoszenia „Naftopol” Plac Wolności 2 w G. 4-6.

przewodnik prądu potrzebny Narutowicza 5 Jakubowicz 12

potrzebne uczenie do krawiectwa Kilińskiego 60, Lublińska

na maszynę piszącą szybko, redagującą podania i szukam stałej pracy. Of sub „Najtaniej”.

zagnęta legitymacja od paszportu wydana z fabryki Geyera na imię Bronisława Papirnik

zagnęta książeczka wojskowa wydana z P.K.U. Kuno na imię Benjamin Kurc, zamieszkały w Ożkowie, Kościuszki 234

prakowski izek zgubił małą hebriską wydany w Gimnazjum Żydowskim. 14

phonow. Wygodz. kiemu skradziono paszport, wyd. w Łodzi

grzech Jakób zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

poszukuje umeblowanego pokoju od 15-go z oddzielnym wejściem w okolicy Piotrkowskiej między Dzielnią i Przejazd. Oferty „A.S.”

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). NADZWIĘŻANE 30 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). Zarezerwowany zastrzeżony po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.

„Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.